

## Aleg. 66.

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła.

## Wysoki Sejmie!

W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Dra Rutowskiego i tow. w sprawie hodowli bydła w kraju, uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu z d. 29. listopada 1890 polecenie do Wydziału krajowego, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy hodowlanej oraz wnioski co do środków podniesienia hodowli bydła, aby dalej postarał się o stałą subwencję ze skarbu państwa na podniesienie hodowli bydła w Galicyi, aby wreszcie zbadał kwestyę, czy jest potrzebnem oraz w jaki sposób dałoby się wykonać ubezpieczenie bydła od chorób.

Celem zebrania materiału, do należytego wykonania powyższych uchwał koniecznego, Wydział krajowy reskryptem z d. 18. lutego 1891 l. 53246 wezwał komitety obu krajowych Towarzystw rolniczych, które od szeregu lat kierują sprawą podniesienia hodowli bydła rogatego w naszym kraju, aby udzieliły Wydziałowi krajowemu cennych swych i na długoletniem doświadczeniu opartych uwag i wniosków, wskazały wysokość potrzebnej subwencji, oraz wykazały, w jaki sposób subwencye dotychczas przez c. k. Rząd udzielane, były użyte.

Na wezwanie to odpowiedział komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie sprawozdaniem z dnia 3 kwietnia 1891, L. 314 (L. W. kr. 13354), zaś komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego memoriałem z dnia 1. lipca 1891, L. 287 (L. W. kr. 30840). Oba

Aleg. 1. 2. te pisma załączamy % jako alegaty.

Zebrane w ten sposób materiały udzielił Wydział krajowy komisji dla spraw rolniczych, której sekcya stała przydzieliła tę sprawę do referatu członkowi swemu p. Hipolitowi Bohdanowi, tudzież posłowi Rutowskiemu. Na podstawie gruntownych elaboratów tych referentów krajowa komisya dla spraw rolniczych na plenarnem swem posiedzeniu z d. 5. stycznia 1892, uchwaliła projekt ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych i załatwiła sprawę subwencyjną. Kwestyę przymusowego ubezpieczenia bydła rogatego i koni od zaraz przekazała komisya swej sekcji stałej. Równocześnie uchwaliła komisya, iż należy energicznie się zastrzedz przeciw ewentualnemu otwarciu granicy rumuńskiej dla bydła żywego, jako bardzo groźnemu dla krajowej hodowli. Skutkiem tej uchwały wystosował Wydział krajowy d. 22. stycznia

Aleg. 3. r. 1892, do L. 3919 załączoną % tu odezwę do c. k. Prezydium Namiestnictwa.

Sprawa przymusowego ubezpieczenia bydła i koni jest jeszcze w toku i będzie przedmiotem osobnego sprawozdania. Niniejszem sprawozdaniem zaś obejmuje Wydział krajowy ustawę hodowlaną tudzież sprawę subwencyjną.

## 1.

### Ustawa o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych.

Jednym z najdzielniejszych środków podniesienia hodowli bydła, były we wszystkich krajach przepisy policyjne, ograniczające dowolność używania do hodowli bydła nieodpowiednich rozplodników, a względnie wprost tego zabraniające. Ze względów ogólnego dobra, państwo czy kraj, kanton czy okręg, lub nawet gmina nakłada na tego, kto utrzymuje lub hoduje rozplodniki męskie, pewne ograniczenia, niedopuszczające użycia do bydła cudzego buhajów nieletnich, nierozwiniętych lub źle rozwiniętych, o błędach w budowie lub w organizmie, najczęściej dziedzicznie na potomstwo przechodzących a zdolnych szkodliwie oddziaływać na hodowlę w gminie czy okolicy. Takie niedopuszczanie do rozplodu jednostek fizycznie nieodpowiednich uchyla niebezpieczeństwo indywidualnej szkody, jakiej doznaje hodowca przez lichy przychówek, równie lub bardziej wadliwy od użytych rozplodników. Dalszem zaś zadaniem takich przepisów jest usuwanie takich rozplodników, które chociażby indywidualnie były do rozplodu przydatne, wykluczone być winny od ogólnego użytku, jeżeli nie odpowiadają przyjętemu kierunkowi hodowli i przez to mogą szkodzić jednolitości rasy czy jej miejscowemu typowi, która to jednolitość, jeżeli odpowiada stosunkom przyrodzonym i gospodarczym kraju czy okolicy a jest dostatecznie utrwaloną, podnosi niezmiernie wartość hodowli bydła krajowego. Obok środków uchylających złe rozplodniki, muszą iść w parze starania o rozplodniki dobre, zamierzonemu kierunkowi (celowi) hodowli odpowiednie. Najważniejszym środkiem, mającym cel pierwszy na oku, są ustawy o doborze buhajów, względnie wykluczaniu nieodpowiednich znane pod nazwą „ustaw o licencyonowaniu buhajów“ (Koerordnung, Faselordnung, Farrenordnung); drugi cel mają „ustawy o trzymaniu buhajów“ (Farrenhaltungsgesetze, Bullenhaltungsgesetze), wspierane odpowiednimi środkami finansowymi.

Wszakże ustawa o licencyonowaniu buhajów nabiera właściwie dopiero życia przez zaprowadzenie obowiązku gmin trzymania dobrych rozplodników. Licencyonowanie bowiem uchyla tylko użycie złych, nieodpowiednich do rozplodu buhajów, wstrzymuje więc upadek hodowli, spowodowany karłowaceniem, wyradzaniem i zaturaniem krajowych ras i zawodów; podniesienia jednakże hodowli nie zapewnia, jeżeli nie zostanie wsparta ustawą zmuszającą do utrzymywania dobrych rozplodników. Bez tej ostatniej pozostałaby ustawa o licencyonowaniu buhajów niejako środkiem negacyjnym i z tego też powodu nie mogłaby być dosyć ściśle przeprowadzoną, bo nie dając na miejsce złych, dobrych rozplodników a usuwając zbyt wielką liczbę mniej lub więcej nieodpowiednich, mogłaby doprowadzić aż do ograniczenia rozplodu w ogóle.

To też prawie wszędzie, gdzie ograniczono się do samego licencyonowania, bywało ono łagodnie przeprowadzane aż do bezskuteczności, jeżeli nie było starego zwyczaju trzymania buhajów gminnych. Zazwyczaj też, skoro tylko dobrodziejstwo zaprowadzenia licencyonowania buhajów wejdzie w świadomość hodowców, następują większe ograniczenia, surowsze rygory, a w końcu przymus gmin do trzymania buhajów. Rozpoczyna się od zakazu trzymania rozplodników dla obcego bydła, nieodpowiednich ze względu na indywidualną fizyczną zdolność buhaja i przechodzi następnie do ograniczeń wskazanych wytkniętym celem (kierunkiem) hodowli, dążnością do utrzymania rasy lub utrzymania jednolitości hodowli a więc do ograniczeń co do wyboru rasy czy zawodu rozplodnika.

Wszeczhronne urzeczywistnienie celów powyższą ustawą zamierzonych, czy to w mniejszej czy wyższej mierze, zapewniają dopiero ustawy, zabezpieczające tym prywatnym właścicielom bydła rogatego, których gospodarstwo nie pozwala na utrzymanie własnych rozplodników męskich,

potrzebnych im odpowiednich buhajów; obowiązek ten nakłada stary zwyczaj i nowoczesne ustawodawstwo na ogół właścicieli krów i jałowic, przeważnie jednak na gminy. Jeżeli są kraje, gdzie widzimy znaczną hodowlę bydła bez ustawy o licencyonowaniu buhajów i o buhajach gminnych, to niezawodnie spotkamy tam albo jakąś starszą prawną lub zwyczajową formę serwitutu trzymania buhajów na cele gminy przez wielkich właścicieli (opactwa, fundacje), albo po prostu starodawny zwyczaj trzymania buhajów gminnych. Ale i w tych krajach widzimy w nowszych czasach dążenie do ściślejszych postanowień.

W krajach jednak, gdzie hodowla najwyżej się podniosła, możemy prawie wszędzie na gruncie tradycyi hodowlanej, doświadczeń całych generacyj, znaleźć także i ustawy policyjne, często najostrzejsze i to ustawy nieoktrojowane ale uchwalane wolnymi głosami hodowców.

1. Cała Szwajcarya posiada na formach zwyczajowych oparte, chociaż w poszczególnych kantonach odmienne ustawy tegowieczne, ujmujące hodowcę w pewne policyjne karby, którym kraj ten zawdzięcza wysoki rozwój hodowli i sławę ras i zawodów w poszczególnych jego kantonach i okolicach. Tej to uregulowanej hodowli bydła zawdzięcza Szwajcarya olbrzymi i zawsze pewny zbyt bydła rozplodowego po cenach, które górską tamtejszą ludność wzbogacają.

Celem utrzymania czystości pewnej rasy i jej typowych znamion, celem uzyskania jednolitości hodowli pewnej rasy w pewnej okolicy, obejmują tamtejsze przepisy bardzo uciążliwe (jakby nam się zdawało) ograniczenia, wykluczające najmniejszą swobodę w używaniu rozplodnika do bydła obcego, a nawet ograniczenia wolności prywatnego hodowcy, który dla swego własnego bydła zmuszonym bywa do poddania się pod ogólne przepisy hodowli, jak n. p. ustawa kantonu St. Gallen z 22 maja 1883, która nawet prywatnym właścicielom bydła nakazuje trzymanie wyłącznie buhajów brunatnego bydła. Czego zaś nie zrobiły ustawy kantonalne, to dopełniła szwajcarska ustawa związkowa o popieraniu rolnictwa przez Związek z czerwca 1861.

Po Szwajcaryi najwyżej rozwinęła się hodowla w południowo-niemieckich sąsiednich krajach, zwłaszcza w Badeńskim, dawnem Nassauskiem, Württembergii i Bawaryi.

2) W Księstwie Badeńskim zaprowadzono już w roku 1865 ustawę hodowlaną (Faselordnung), według której muszą poszczególne gminy mieć nietylko swoje własne buhaje i własnym je kosztem utrzymywać, ale nadto te, których rasę oznacza Rada gminna wspólnie z powiatową komisją hodowlaną, muszą stać w jednej stajni i pod jednym zarządem. Od wprowadzenia tej ustawy stworzono hodowlane okręgi i stowarzyszenia jak n. p. słynne w Messkirch, (które rasę miejscową Czarnego lasu uszlachetniło bydłem szwajcarskiem i podniosło do wartości oryginalnego bydła); ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło wydanie wyborczego podręcznika co do trzymania buhajów, a kraj nie ustając w dążeniach na polu hodowli bydła, stawia sobie coraz śmielsze cele. To też hodowl. bydła w Badeńskim rozwinęła się olbrzymio, odrodziły się i udoskonaliły krajowe zawody a kraj osiągnął największą gęstość bydła.

3) W Bawaryi, gdzie dzięki umiejętnie pokierowanej hodowli wytworzył się cały szereg krajowych zawodów bydła przy użyciu krwi szwajcarskiej, istniały ustawy o licencyonowaniu buhajów mianowicie: w Palatynacie już od roku 1855 a w całym kraju od roku 1857. Wprawdzie kodeksem policyjno-karnym z 10 listopada 1861 i takimże z 26 grudnia 1871 ograniczono licencyonowanie tylko do buhajów przeznaczonych dla gminy i w tych granicach obraca się rozporządzenie z 17. listopada 1875, wymagające licencyonowania buhajów, które dla bydła w gminie są używane i na gminne pastwiska są pędzone, gdy jednak nastąpiło pewne rozluźnienie, zwyciężył powszechny w kraju prąd, żeby usiłowania na polu hodowli poprzeć energicznie w drodze ustawodawczej i przysłała do skutku ustawa z 5. kwietnia 1888 co do trzymania i licencyonowania buhajów. Wspierane tą ustawą, działającą z niesłychanym powodzeniem potworzone od r. 1875 z inicjatywy wędrownego nauczyciela prof. Dra Maya stowarzyszenia hodowlane, mające na celu utrzymanie w czystości i udoskonalenie krajowych zaaklimatyzowanych ras i zawodów, dalej stowarzyszenia dla utrzymywania zarodowych obór i stacyj buhajów, dla wspomagania gmin i zastępowania

ich w obowiązku utrzymania buhajów. Od r. 1875 powstało do 1887 r. 373 rozmaitych spółek hodowlanych buhajów z 15453 członkami.

4. Słynne Württembergskie bydło jest dziełem dobrej administracji państwowej, kameralnej i królewskiej gospodarki obór zarodowych, stacyj buhajów, licencyonowania a przede wszystkim buhajów gminnych, których instytucya nigdzie również dobrze określoną nie została. Kiedy w r. 1830 było tu zaledwie 140 gmin, które miały swoje własne buhaje (choć wiele gmin stało tylko w stosunku kontraktowym z hodowcami, trzymającymi buhaje dla gminy), to w r. 1881, więc rok przed ostatnią ustawą nie było już gminy, któraby nie miała takiego buhaja dla swego użytku zakontraktowanego, a w kilku okręgach miały wszystkie gminy własne buhaje. Więc ustawa z 16 czerwca 1882, przepisująca trzymanie buhajów, zastała grunt całkiem przygotowany. A jednak według zdania osób kompetentnych dopiero ta ustawa wydała nadzwyczajnie dobroczynne skutki.

5. Ale i na północy tam osiągnięto największe rezultaty, gdzie usiłowania Towarzystw wspierane były ustawami ograniczającymi dowolne utrzymywanie buhajów dla cudzego bydła, a głównie gdzie istnieje zwyczaj utrzymywania gminnych buhajów, tak n. p. w Oldenburgskiem i w wielu pruskich prowincjach, zwłaszcza nadreńskich. Ustawy o licencyonowaniu buhajów „Koerordnungen“ rozpowszechnione są prawie w całej monarchii pruskiej, co tem ciekawsze, że administracya państwa nigdzie ich nie narzucała, zostawiając je inicjatywie prywatnej kół rolniczych; — przyjmowały się zaś one tem łatwiej i wywoływały tem lepsze i widoczniejsze skutki, im lepszy był stan hodowli w dystryktach, im bardziej rozpowszechnione zrozumienie zasad i celów hodowli. Minister idąc za opinią jednozgodną towarzystw gospodarskich przyznaje największy wpływ na hodowlę bydła w Prusiech współdziałaniu trzech instytucyj: 1. przymusowemu licencyonowaniu; 2. stowarzyszeniom dla trzymania buhajów; i 3. premiowaniu. One były „największą dźwignią“. Z każdym rokiem nowe powiaty i rejencye żądają zaprowadzenia lub przywrócenia dawniej istniejących policyjnych przepisów, którymi zachwiała liberalna ustawa przemysłowca z r. 1869 „und es ist sehr bezeichnend, dass die Massregel sich, da wo sie eingeführt ist, rasch volle Anerkennung erworben hat und nicht etwa die Wiederaufhebung derselben, sondern ihre strengere Handhabung verlangt wird“. Jeżeli jeszcze gdzie w Niemczech nie uznano potrzeby ustaw hodowlanych, to chyba tylko tam, gdzie hodowla, jako taka, gra małą rolę w gospodarstwie wiejskiem, a głównym celem utrzymywania bydła jest mleczarstwo lub wypas kupionych z kąd innąd zwierząt. W takich to krajach rodzi się także literatura opozycyjna przeciw ograniczeniom wolności hodowli, przeciw licencyonowaniu i t. p. Takim krajem była

6. S a k s o n i a, gdzie właściwa hodowla podrzędne zajmowała miejsce i gdzie chodzi głównie o produkcję mleka i o mięso dla fabrycznych miast. Takim gospodarzom, nie prowadzącym właściwej hodowli, ale utrzymującym krowy, po największej części gdzieindziej wychowane, jest po części obojętne, jaki buhaj krowy jego zapłodzi, byle z cielnością przybyło mleka, cieląt bowiem nie opłaci im się chować. Nie należy wszakże sądzić, aby u rolników saskich nie było należytego (choć bez ustawy jak tam) zrozumienia ważności dobrych rozplodników, przeciwnie publiczne trzymanie buhajów, chociaż bez ustawy, na cele gminy jest tam rozpowszechnione. I tak na 27 cyrkułów w 16 wynosi liczba gmin nieposiadających buhajów na użytek publiczny od 6 do 20% a reszta cyrkułów ma od 31 do 42% gmin bez takich buhajów.

Dodać też należy, że oprócz 8500 buhajów prywatnych do użytku publicznego przeznaczonych, posiadają jednak gminy i stowarzyszenia około 660 własnych buhajów.

W ostatnich latach coraz szersze koła rolników saskich przychodzą do przekonania, że i tam wtargnięcie ustawodawstwa w dziedzinę hodowli jest potrzebne<sup>1)</sup>, czego wynikiem jest, że

<sup>1)</sup> Die Landwirtschaft im Königreiche Sachsen etc. im Auftrage des Landesculturrathes des Königreiches Sachsen von R. von Langdorf, Dresden, Schönfeld 1889 pag. 531 i nast.

za staraniem Rady kultury przysłała do skutku ustawa z 19 maja 1886 o licencyonowaniu i tworzeniu stowarzyszeń trzymania buhajów. Ale że nie wyszły rozporządzenia wykonawcze, więc jak mówi sprawozdanie Rady kultury, uczucie potrzeby zaprowadzenia przymusu licencyonowania stało się tylko żywszem i powszechniejszem. <sup>1)</sup>

7. Z austriackich krajów ma ustawy hodowlane, przeważnie łagodniejsze, niż szwajcarskie i niemieckie: Styrya (ust. z 9 stycznia 1882), Kraina, Vorarlberg, Morawy, między 1877 do 1883, Czechy od r. 1887.

Te rozliczne przykłady z krajów, których hodowla bydła tak wysoko stanęła, winny były i kraj nasz do naśladowania zachęcić. Niestety chociaż już od r. 1874 sprawa ta była wielokrotnie podnoszona w Sejmie i zajmowała towarzystwa rolnicze, nie posunęliśmy się ani na krok i z największą szkodą dla hodowli bydła krajowego dotąd nie mamy przepisów policyjnych, zabraniających użycia buhajów źle rozwiniętych, karłowatych, z dziedzicznymi błędami, chorobami, nie mówiąc już o jakimkolwiek ograniczeniu swobody używania buhajów wszelakiej rasy i pochodzenia do wszelkiej krowy czy jałówki, jaka u nas panuje, wytwarzając coraz większą niejednolitość bydła krajowego.

Wynik jest ten, że czego z dawnych ras i zawodów bydła krajowego nie wygubiły zarazy, to zniszczyła i niszczy nieczem nie tamowana dowolność użycia rozplodników wszelkiego pochodzenia.

W miejsce dawnych ras i zawodów krajowych powstała u nas zbieranina przypadkowa przeróżnych jednostek najprzeciwniejszego pochodzenia, powstała mieszanina, przypominająca wszelkie możliwe przez dwory i wielkie gospodarstwa importowane rasy i ślady dawnych krajowych zawodów, mieszanina znana z charakterystycznej pstrokacizny na naszych krajowych jarmarkach, tak niepodobnych do jarmarków w krajach zachodnich, na których pomimo ogromnych ilości bydła spędzonego, należy wszystko często bez odmiany do jednego typu, lub co najwięcej kilka typów tej samej rasy w jednej rozleglejszej okolicy hodowanych przedstawia.

W tych warunkach, w jakich się obecnie znajdujemy, nie może być mowy o racjonalnej krajowej hodowli, a wszelkie starania towarzystw i ofiary finansowe nie doprowadzą do zamierzonego celu t. j. do podniesienia hodowli, jeżeli ustawodawczo nie powstrzyma się powyż wspomnianej bezmyślnej dowolności użycia do rozplodu nieodpowiednich buhajów. To też pomimo wyjątkowo — co prawda — istniejących prywatnych obór hodowlanych, pomimo zaprowadzonych obór zarodowych, nie wiele mamy okolic, w których włościanie zajmują się racjonalnie hodowlą bydła; krajowa hodowla bydła jak u nas dotąd, zaledwie jest w powijkach.

A jednak kraj nasz w warunkach swoich pr. yrodzonych posiada podstawy korzystnej hodowli bydła; w wielkiej części kraju, na całym podgórzu, na łącznym niżu, na licznych dolinach i poręczach, posiada kraj nasz warunki dla gospodarstwa hodowlanego, z którego mogłyby się zaopatrywać części kraju stosowniejsze do gospodarstwa nabiałowego, wypasowego jak niemniej i zagranica!

Przy równoczesnem użyciu środków finansowych i administracyjnych, oraz propagandy wiedzy hodowlanej przez szkoły, wędrownie kursa, towarzystwa, najważniejszym i niezbędnym środkiem odrodzenia krajowej hodowli, może być jedynie ustawodawcze i administracyjne uregulowanie stosunków rozplodowych, słowem niezbędną jest „ustawa hodowlana“, jaka w tylu krajach, w tej lub innej formie, skutecznie działa, potrzebną jest „ustawa o licencyonowaniu buhajów i utrzymaniu buhajów gminnych.“

Sprawa ta od szeregu lat wraca bezskutecznie do Wysokiego Sejmu. W r. 1874 c. k. Rząd przedłożył projekt ustawy o środkach podniesienia hodowli bydła, obejmujący wiele celów na raz, opracowany na wzorach krajów o hodowli bardzo już rozwiniętej. To też gdy Wydział krajowy, któremu Wysoki Sejm przekazał projekt rządowy uchwałą z 6 października 1874., zwołał krajową

<sup>1)</sup> l. c. p. 732.

ankietę w styczniu 1875, już w łonie ankiety nastąpiło rozdwojenie; większość złożona z ks. Adama Sapięhy i pp. K. Pańkowskiego, J. Br. Romaszka i Szumańczowskiego uznała, że ani Reprezentacye powiatowe, ani oddziały towarzystwa rolniczego nie podolają zadaniu i domagała się utworzenia krajowej komisji dla hodowli bydła, przekazując teże oględziny bydła, licencyonowanie buhajów i obmyślenie i wykonywanie planu hodowlanego. Mniejszość z p. Stanisławem Polanowskim na czele widziała w Reprezentacjach powiatowych właśnie organa odpowiednie i w tej myśli proponowała zmiany projektu. Rozdwoiła się i sejmowa komisya gospodarstwa krajowego a Sejm przeszedł nad oboma wnioskami do porządku dziennego. Ale nawet i wówczas była w zasadzie uznana potrzeba ustawy hodowlanej, chociaż spór o to, kto ją ma wykonać, rzecz samą zniweczył.

Z wielką szkodą sprawy stało się, że stanowiące epokę w dziejach hodowli krajowej zamknięcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej i uzyskana przez pierwsze trzy lata od zamknięcia granicy znaczniejsza rządowa subwencya. nie zostały należycie wyzyskane przez równoczesne zaprowadzenie ustawy hodowlanej, jak najłagodniejszej na czas przejściowy, ale zmuszającej do powzięcia planu hodowlanego dla różnych części, stref i okolic kraju.

Zajmowały się tą sprawą Towarzystwa rolnicze, zwłaszcza krakowskie. Jednym z owoców tych narad był projekt ustawy przez posła Struszkiewicza wniesiony do Sejmu w r. 1885, który jednak nawet pod obrady komisji gospodarstwa krajowego nie przyszedł.

W r. 1886 uchwała Rada ogólna galic. Towarzystwa gosp. na wniosek oddziału Stanisławowskiego, uczyniony przez prezesa tego oddziału p. Zygmunta Jaroszyńskiego: „Wzywa się komitet gal. Towarzystwa gosp., aby się zastanowił nad możliwością zaprowadzenia licencyonowania buhajów, na wzór licencyonowania ogierów, z zastrzeżeniem udziału przy komisjach licencyjnych delegatów Towarzystw rolniczych.“

Następnie na Walnem Zebraniu galic. Towarzystwa gosp. poruszył Oddział sanocki przez swego delegata też sprawę i zapadła uchwała: „Wniosek sanockiego Oddziału w sprawie licencyonowania buhajów odsyła się do Komitetu gal. Towarzystwa gospod. do zbadania i zdania sprawy na najbliższem Walnem Zgromadzeniu.“

Na marcowem Walnem Zebraniu c. k. galic. Towarzystwa gosp. w r. 1887, referował imieniem Komitetu inspektor hodowlany. Komitet wyraził obawę, czy wedle spisu bydła z r. 1880 stan buhajów w kraju jest dostateczny, żeby można część znaczną mniej zdolnych usunąć, a przeto „uważając w zasadzie licencyonowanie buhajów ze względu na poprawę rasy i jakości bydła za pożyteczne, a w akcji, jaką w celu podniesienia hodowli bydła od dłuższego szeregu lat się rozwija za pomocne, nie oświadcza się przeciw takiej ustawie, lecz z drugiej strony jest tego przekonania, że w większej części kraju ustawa taka przyczyniłaby się do znacznego zmniejszenia się ilości bydła i mleka a tem samem i dochodów, to też nie może dzisiaj przemawiać za ustawą o licencyonowaniu, któraby od razu bezwarunkowo w całym kraju weszła w życie, lecz za taką ustawą, któraby stopniowo w miarę, jak tego pojedyncze powiaty w porozumieniu z Oddziałami Towarzystwa gosp. żądać będą, wprowadzoną być mogła.“

Na wniosek komitetu uchwała Rada ogólna :

1. Rada ogólna uznaje w zasadzie pożyteczność ustawy o licencyonowaniu buhajów.

2. Rada ogólna wypowiada zdanie, że wprowadzenie w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów w całym kraju, byłoby jeszcze przedwczesnem i tylko stopniowe jej wprowadzenie w powiatach, które tego zażądata, byłoby możliwem.

3. Poleca się Komitetowi gal. Towarzystwa gosp. ułożenie w myśl powyższego projektu ustawy o licencyonowaniu buhajów i przedłożenie tegoż na następnem posiedzeniu Rady ogólnej.“

Znowu upłynęły dwa lata. W zimie r. 1888 weszła do Sejmu petycja Oddziału sanocko-liskiego a Sejm powziął nad nią następującą uchwałę: „Prośbę sanocko-liskiego Oddziału Towarzystwa gosp. o uregulowanie licencyonowania buhajów do rozplodu bydła rogatego przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po wysłuchaniu obu krajowych Towarzystw gospodarskich i w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy na najbliższej sesyi“.

W wykonaniu uchwały sejmowej Wydział krajowy odniósł się do obydwu krajowych Towarzystw gospodarskich. Komitet Krakowskiego Towarzystwa rolniczego, wierny zajętemu przez siebie od r. 1884 stanowisku, całkiem stanowczo oświadczył się za licencyonowaniem. Zaś komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. uznając w zasadzie potrzebę ustaw dla podniesienia hodowli bydła i o licencyonowaniu buhajów, nie uznał projektu Oddziału sanocko-liskiego za zupełnie odpowiedni.

Ale obydwu Towarzystwa gospodarcze przynajmniej w zasadzie oświadczyły się za ustawą.

Nareszcie w r. 1890 wniósł poseł Rutowski i towarzysze do Wysokiego Sejmu wypracowany projekt ustawy o środkach podniesienia hodowli bydła, obejmujący licencyonowanie buhajów i trzymanie buhajów gminnych. Projekt był tak obmyślany, żeby pogodził potrzeby o ile można wszystkich części kraju, dopuszczający czas przejściowy i jak największe możliwe ulgi w wykonaniu dla tych okolic kraju, w których nie byłoby wskazanem zbyt nagle i bez przygotowania wprowadzać rygory ustawy. Nadto projekt ten po raz pierwszy w kraju i Sejmie domaga się znaczniejszych funduszków, nie tylko państwowych ale i krajowych na przeprowadzenie ustawy, na energiczne i systematyczne popieranie i rozwój hodowli bydła. P. Rutowski wnosił, ażeby Wysoki Sejm :

1) uchwalił ustawę hodowlaną,

2) utworzył na lat dziesięć „fundusz hodowlany“ w jednorazowej wysokości 30.000 zł. przeznaczony na udzielanie pożyczek bezprocentowych gminom na zakupno buhajów (n. b. pierwotnie żądał p. Rutowski na ten cel 50.000 zł. a tylko na żądanie kilku posłów podpisujących wniosek zredukował kwotę do 30.000 zł.),

3) wstawiał corocznie przez lat 10 w budżet krajowy kwotę 30.000 zł. na środki podniesienia hodowli bydła a mianowicie na subwencyonowanie nowych obór zarodowych, na odświeżanie krwi w istniejących oborach zarodowych, na zasiłki gminom uboższym dla nabycia buhajów gminnych, na premiowanie gmin za najlepsze staranie się o podniesienie hodowli bydła, na premiowanie bydła włościańskiego, wreszcie opędzenie kosztów administracyjnych.“

Komisya gospodarstwa krajowego po gruntownem zbadaniu przedłożonego jej wniosku, orzekła zgodnie z wnioskodawcą, że hodowla bydła w kraju naszym tylko za pomocą ustawodawczych środków odpowiednio rozwinąć się może. Orzekła też, że jest rzeczą konieczną, ażeby kraj ze swej strony począł łożyć na cele hodowli bydła, nie oglądając się wyłącznie na subwencye państwowe, zresztą niedostateczne. Uznała jednak co do ustawy hodowlanej potrzebę dalszych badań a co do potrzebnych funduszków, liczyła się ze smutnym stanem budżetu krajowego w r. 1890.

Na wniosek komisji gospodarstwa krajowego Wysoki Sejm uchwałą z dnia 29. listopada 1890 polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował projekt ustawy, oraz zbadał inne środki podniesienia hodowli bydła i przedłożył stosowne wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

Wydział krajowy zasięgnął opinii świeżo utworzonej krajowej komisji dla spraw rolniczych i Towarzystw gospodarskich. Sekcyja stała krajowej komisji zatrudniła się całością wniosków posła Rutowskiego a referent J. W. pan Hipolit Bohdan oświadczył się za całością wniosków p. Rutowskiego, poczem i sekcyja przyjęła wnioski budżetowe bez zmiany, zgodziła się zasadniczo zarówno na projekt hodowlany, jak i na projekt co do asekuracji bydła, zastrzegając w tej mierze

dalsze badania na pełnej komisji. Wnioski te zyskały też aprobatę pełnej komisji rolniczej na posiedzeniu z d. 5 stycznia 1892.

Wydział krajowy zbadawszy stan sprawy w kraju naszym i za granicą, uważa za konieczne ostateczne ustawodawcze uregulowanie sprawy hodowli bydła w kraju i w tym celu przedkłada Wysokiemu Sejmowi projekt „Ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych.“

Zasadnicze podstawy projektu tego są:

- 1) przymus licencyonowania buhajów używanych do rozplodu cudzego bydła;
- 2) przymus utrzymywania buhajów gminnych, o ile nie wystarczą licencyonowane buhaje, utrzymywane przez prywatnych, lub przez spółki na użytek ogólny;
- 3) stworzenie czasu przejściowego dla tych okolic lub gmin, gdzie nagłe wykonanie postanowień z powyższych dwóch zasad wynikających, mogłoby być niemożliwym lub nawet szkodliwym.

Ad 1) mniema Wydział krajowy, że wszystko, co się w powyższym wywodzie powiedziało o środkach podniesienia hodowli w innych krajach, tudzież o stanie rzeczy w naszym kraju, dowodzi niewątpliwej potrzeby zaprowadzenia przymusu licencyonowania. Nie idziemy w projekcie tak daleko, ażeby i prywatnych hodowców, utrzymujących buhaje dla swojej obory, poddawać przymusowi licencyonowania. Tu bowiem, w większych gospodarstwach, można się spodziewać racjonalniejszego kierunku hodowli, a zatem odpowiedniejszego dobierania rozplodników. W małych jednak gospodarstwach, które liczebnie głównie tutaj ważą, pozostawienie dotychczasowej dowolności w dobieraniu rozplodników byłoby utrwaleniem obecnego stanu rzeczy, który określiliśmy powyżej a który im dłużej trwa, tem bardziej pogarszać się musi z największą szkodą ekonomicznego położenia naszej rolniczej ludności.

Tej zasadzie przymusu licencyonowania buhajów, używanych do rozplodu cudzego bydła, odpowiadają §§. 1 i 2 projektu, tudzież postanowienia karne zawarte w §. 14 projektu a skierowane zarówno przeciw właścicielowi (posiadaczowi) nielicencyonowanego buhaja, użytego do rozplodu cudzego bydła, jak i przeciw właścicielowi (posiadaczowi) krowy lub jałowicy przez cudzego nielicencyonowanego buhaja odstanowionej. Te postanowienia karne, jeżeli tylko ściśle przestrzegane będą, zapobiegną też tak częstemu u nas puszczeniu buhajków na pastwisko, tak bardzo dla racjonalnej hodowli szkodliwemu. A jakkolwiek w pierwszych czasach po wprowadzeniu ustawy w życie mogą te postanowienia karne wydawać się dosyć dotkliwymi — niewątpliwie po pewnym czasie stanie się u nas tak, jak było wszędzie, iż ludność rolnicza sama uzna ich konieczność i użyteczność.

Jako organ w pierwszym rzędzie do wykonania ustawy powołany, wprowadza projekt komisye licencyonujące.

Nie poprzestajemy przytem na szablonowem zaprowadzeniu komisyj powiatowych, ale proponujemy, aby tam, gdzie się to potrzebnem okaże, mogły być w powiecie dwie, lub więcej komisyj (§. 4). W takim razie Wydział krajowy oznaczy dla każdej komisji jej okręg, przyczem samo się rozumie, iż Wydział krajowy czynić to może tylko na podstawie opinij zasięgniętych na miejscu, a więc u Rad powiatowych i właściwych oddziałów Towarzystw gospodarskich. W wyborze członków komisji licencyonujących pozostawiamy największą ingerencyę organom miejscowym, które mianują dwóch członków komisji, a tylko mianowanie jednego, będącego zarazem przewodniczącym, składa projekt w ręce Wydziału krajowego, wszakże na przedstawienie właściwego komitetu Towarzystwa gospodarskiego, jako najlepiej znającego osobistości, które fachowem znawstwem do tego się kwalifikują. Koszta tych komisyj wydało nam się najwłaściwiej rozdzielić na kraj i powiat w ten sposób, że fundusz krajowy ponosi koszta podróży i dyety przewodniczącego i weterynarza, którego obecność w bardzo wielu wypadkach może być konieczną, zaś powiat po-

nosi kosztą podróży i diety dwóch innych, przez miejscowe organa mianowanych członków komisji, tudzież inne jej wydatki. Ażeby jednak powiatów kosztami tymi zbyt ciężko nie obciążać, proponujemy, żeby dochód z grzywien w pierwszym rządzie na pokrycie tych wydatków powiatu był użyty (§. 15).

Jeżeli wszakże działalność komisji licencyjonujących ma przynieść oczekiwane owoce, musi ona koniecznie być ujętą w pewne normy, któreby były zgodne z ogólnym kierunkiem hodowli, jaki przez fachowe organa wytkniętym będzie.

Nie wystarczy przeto, żeby komisja licencyjonująca poprzestała na ocenieniu samej tylko indywidualnej zdolności rozplodowej przedstawionego jej buhaja i według tego udzieliła lub odmówiła licencji, ona musi też kierować się tem, czy ten właśnie rozplodnik odpowiednim będzie dla miejscowego zawodu bydła i czy używanie go odpowie celowi ujednostajnienia i ulepszenia hodowli. Dla tego też komisje licencyjonujące otrzymają instrukcje (§. 6) wydane przez Wydział krajowy w porozumieniu z komitetami centralnymi obu Towarzystw gospodarskich, a zawiązujące zasady, według których przy licencyjonowaniu postępować należy. Te instrukcje będą musiały być w najzupełniejszej zgodzie z ogólnym programem hodowlanym, jaki będzie musiał być ułożony przy pomocy obu Towarzystw rolniczych i krajowej komisji dla spraw rolniczych, nie tylko ze względu na odpowiednie wykonanie ustawy, o której mowa, ale też i na racjonalne użycie znacznych funduszy subwencyjnych, jakich reprezentacje naszych rolników z funduszu krajowego i z funduszy państwa oczekują.

Ad 2) Jak przymus licencyjonowania tak też i przymus utrzymywania buhajów gminnych znajduje swoje uzasadnienie w tem, co się powiedziało wyżej o stanie sprawy hodowlanej w innych krajach a u nas. Przymusowe trzymanie licencyjonowanych buhajów dla użytku gmin jest nie tylko koniecznym wymaganiem pomysłnego rozwoju hodowli w kraju całym, naturalnie pod warunkiem racjonalnie ułożonego a konsekwentnie wykonanego programu hodowli. Buhaj gminny stać się może podniętą do ekonomicznego podniesienia całej gminy. Ten żywy majątek gminy, zdobyty wprawdzie przy ewentualnej pomocy pożyczkowego funduszu hodowlanego ale zawsze własną ofiarą samychże członków gminy, zostaje pod opieką i bacznym okiem wszystkich właścicieli bydła w gminie, wszystkich żatem członków gminy. Sprawa zakupu buhaja, sposobu umieszczenia go, utrzymywania i hodowania, czy to w zarządzie gminy czy za umową ze spółką lub z prywatnym hodowcą, staje się sprawą ogólnego zainteresowania w gminie. Kwestye, jaki buhaj jest najwłaściwszy dla miejscowego zawodu bydła, jakiej ma być rasy, jakie mieć właściwości fizyczne, skąd go dostać, jak go chować i żywić, jak później odmienić, stawiają po raz pierwszy może w gminie na porządku dziennym kwestyę hodowli bydła jako sprawę publicznego interesu. Nie tylko więc jest to sposobność do rozszerzenia wśród ludności rolniczej racjonalnych zasad hodowli, ale często bardzo dopiero z buhajem gminnym zaczyna się w miejscowości rzeczywista hodowla, produkcya bydła jako gałęź gospodarstwa wiejskiego ważna, o wynikach gospodarstwa rozstrzygająca, gdy dotąd uważaną była jako rzecz uboczna a przypadkowa. Ten przymus utrzymywania buhajów gminnych mógłby w pierwszej chwili przedstawiać dla gmin, pewną finansową trudność i dla tego też §. 18 projektu ustawy orzeka, iż gminy będą mogły otrzymywać pożyczki na zakupno buhajów gminnych z funduszu, o którego udotowanie ze skarbu krajowego i zasilenie ze skarbu państwa Wydział krajowy równocześnie czyni wnioski. Zdawało się Wydziałowi krajowemu zbyt ciężko zamieszczać w ustawie bliższe szczegóły co do warunków udzielania tych pożyczek a ułożenie tych warunków raczy Wysoki Sejm pozostawić swemu organowi wykonawczemu, którego staraniem będzie z jednej strony fundusz pożyczkowy jak najlepiej ubezpieczyć, z drugiej zaś poczynić możliwie najdalej idące ułatwienia gminom, mającym w interesie hodowli z funduszu tego korzystać.

Zasada przymusu utrzymywania buhajów gminnych wypowiedziana jest w §§. 8 i 9 projektu. Oznaczenie ilości potrzebnych dla gminy buhajów nie może być pozostawione dowol-

ności gminy samej, projekt przeto przekazuje to komisjom licencyonującym jako najwłaściwszym a fachową instrukcją zaopatrzoną organom. Według miejscowych stosunków może też komisya orzec, iż dla paru mniejszych, blisko sąsiadujących a nie wiele bydła posiadających gmin, może jeden buhaj gminny wystarczyć.

Orzeczenie komisji ma być przez Zwierzchność gminną wykonane (§. 9) albo przez zakupno własnego buhaja albo przez ugodę z prywatnym właścicielem lub spółką. Projekt nie orzeka, w jaki sposób zakupno ma być wykonane, ażeby gmina nie postąpiła sobie dowolnie i przez zakupienie niewłaściwego rozplodnika nie wyrządziła szkody sobie i sprawie hodowlanej. Postanowienie takie jednak zanadto obciążałoby ustawę szczegółami a jest też zbyt bezczemnym wobec faktu, 1) że buhaj gminny musi być licencyonowanym, co zapewnia dostateczną ingerencyę komisji, 2) że w przeważnej ilości wypadków będzie gmina musiała korzystać z pożyczki a między warunkami pożyczki muszą być oczywiście i takie, które zapobiegą dowolności i sprawę zakupna buhajów gminnych ujmą w odpowiednie normy.

Koszta zakupna buhajów (§. 10) po słuszności mogą być rozłożone tylko na tych, którzy własnych rozplodników dla swego użytku nie utrzymują a miarą rozkładu nie może być ani wysokość podatku ani obszar posiadanej ziemi, lecz tylko ilość posiadanych krów i jałowic tak, aby do kosztów tych każdy gospodarz tylko w miarę swej korzyści się przyczyniał. Rozkładu tego dokonać może tylko Zwierzchność gminna, przyczem jednak zastrzega projekt Wydziałowi powiatowemu prawo nadzoru. Konsekwencyą konieczną przymusu utrzymywania buhajów gminnych jest §. 11 projektu, dający Wydziałowi powiatowemu prawo skutecznienia tego, coby Zwierzchność gminy uczynić zaniechała.

Ażeby zaś zapobiedz zmarnowaniu wydatków na zakupno buhaja gminnego, koniecznem było postanowienie §. 13. projektu, które oddaje umieszczenie, żywienie i hodowanie buhaja gminnego, tudzież takiego, który jest własnością prywatną lub spółki, ale jest na użytek gminy utrzymywany, pod opiekę Zwierzchności gminy. Ale i tu koniecznem jest danie dokładnych wskazówek nieświadomym rzeczy Zwierzchnościom gminnym przez udzielenie im fachowej instrukcji ze strony komisji licencyonujących.

*Ad 3)* Pomimo całego uznania niezbędnej potrzeby rychłego wykonania wyłuszczonych wyżej postanowień ustawy, nie mógł Wydział krajowy zapomnieć o trudnościach, jakie temu w wielu miejscowościach i okolicach staną na przeszkodzie i o wynikającej ztąd konieczności umożliwienia stanu przejściowego tam, gdzie wyjątkowe stosunki wymagają tego będą. Wspomnieliśmy już, że dotychczasowym projektem ustawy hodowlanej stawała głównie na przeszkodzie obawa, iż jak się wyraził komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. w swem sprawozdaniu z r. 1887 „w większej części kraju ustawa taka przyczyniłaby się do znacznego zmniejszenia się ilości bydła i mleka, a tem samem i dochodu i że stan buhajów w kraju nie jest dostateczny, aby można znaczną część mniej zdolnych usunąć.

A jakkolwiek sprawozdanie to poszło nieco za daleko, gdy obawy te odnosi do „większej części kraju“, to jednak zaprzeczyć się nie da, iż w wielu okolicach nagłe przeprowadzenie licencyonowania, dokonane w ten sposób, ażeby ściśle przestrzegano wszelkich wymagań racjonalnej hodowli i nie odpowiadającym tym warunkom egzemplarzom odmawiano licencji, mogłoby chwilowo wywołać zmniejszenie stanu bydła. Jak we wszelkich u nas stosunkach gospodarczych, tak też i w tej sprawie liczyć się trzeba z wielkimi różnicami, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi okolicami tak co do stanu gospodarstwa jak i co do jego warunków. Okolice, w których hodowla ostatnimi czasy poczyniła już znaczniejsze postępy, które są już jako tako zaopatrzone w dobre rozplodniki albo tak zamożne, że łatwo im będzie zakupić nowe, warunkom zupełnie odpowiadające rozplodniki, zniosą bez szkody rygory projektowanej ustawy. Dla innych rygorów te mogłyby być szkodliwe. Nie może to nas skłonić do zaniechania ustawy, pod każdym względem zbawiennej, ale zmusza do uwzględnienia tych okolic, w których na razie wykonanie jej zbyt wielkie wywołałoby trudności. Dlatego też dobrze uczynił poseł Rutowski, iż w swoim wniosku

z r. 1890 zamieścił postanowienia przejściowe, dające możliwość uwzględnienia stosunków wyjątkowych. Wydział krajowy przyjmuje te postanowienia (§. 19), dając im tylko nieco odmienną stylizację. Czas przejściowy tak oznaczono, iż w przeciągu trzech lat może Wydział krajowy przyznawać ulgi także na przeciąg lat trzech. W ten sposób, w okolicach mających najgorsze warunki mogłyby się te ulgi rozciągać aż do sześciu lat. Ulgi odnosić się mogą albo do przymusu licencyonowania albo do przymusu utrzymywania buhajów gminnych, albo do wymagań, jakie przy licencyonowaniu stawiane będą. Ażeby jednak w przyznawaniu tych ulg nie pójść tak daleko, by wykonanie ustawy stało się wyjątkiem a jej zawieszenie regułą, określono warunki zastosowania postanowień przejściowych tak, żeby istotnie tylko wyjątkowe stosunki znaleźć mogły uwzględnienie. A jak w całej ustawie, tak też i w przejściowym postanowieniu §. 19 staramy się zachować ścisłą łączność z Towarzystwami gospodarskimi i Radami powiatowymi, których opinii Wydział krajowy zasięgać będzie a zarazem pobudzać je do akcyi pomocniczej w tym celu, aby wyjątkowe postanowienia rychło mogły ustąpić miejsca ścisłemu wykonaniu ustawy.

Wyjaśnwszy w ten sposób projekt ustawy, uzasadnić nam jeszcze należy dołączone do niej rezolucye.

Pierwsza z nich poleca Wydziałowi krajowemu wydawanie w porozumieniu z fachoweni Towarzystwami przepisów wykonawczych do tej ustawy dla pojedynczych stref, okolic i całego kraju.

Nie mamy tu na myśli zwykłych, formalistycznych przepisów co do sposobu wykonania ustawy, ale jak już wspomnieliśmy wyżej o ins rukcyach dla komisyj licencyonujących, wskazywanie kierunku działania i ciągłe nad nim czuwanie. Odnosi się to zarówno do zasad, jakich przy licencyonowaniu trzymać się należy, jako też i do zakupna buhajów gminnych — jedno i drugie bowiem rozstrzygać będzie o kierunku hodowli i jej wynikach. Rzecz naturalna zaś, że nie można tu poprzestać na jednorazowo wydanych przepisach, ale trzeba będzie w miarę postępu akcyi wydawać przepisy dalsze, dążąc systematycznie do ujednostajnienia krajowych zawodów, czy to odradzając przez dobór odpowiednich rozplodników zanikłe zawody krajowe, czy też podnosząc je przez odpowiednie krzyżowanie.

Równocześnie należy podnosić wiedzę hodowcy, propagować uprawę roślin pastewnych i lepsze gospodarstwo płodozmienne, podnosić mleczarstwo i t. p. Zadanie to spełnią w części niższe szkoły rolnicze, krajowi wędrowni nauczyciele rolnictwa, tudzież krajowy instruktor mleczarstwa, specjalnie zaś do najbliższego celu, niniejszą ustawą zamierzonego, posłuży podręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych, o którym mowa w drugiej rezolucyi.

Jak w każdej zaś sprawie tego rodzaju, tak i w tej równoległe z akcyą władz i organów publicznych iść powinna akcyja zbiorowej pomocy własnej, przez tworzenie stowarzyszeń hodowlanych, czy to obejmujących szersze zadanie podnoszenia hodowli bydła czyli też trzymających się w ciśniejszych granicach, jak n. p. spółki do utrzymywania na wspólny rachunek rozplodników. Ażeby tę pomoc własną pobudzić i wskazać jej środki działania, proponujemy trzecią rezolucyę, polecającą opracowanie odpowiedniego statutu dla Towarzystw hodowlanych i spółek do utrzymywania buhajów.

Wszakże wobec znanych stosunków przeważnie większej części naszych gmin wiejskich, wobec ekonomicznego położenia naszej małej własności, ustawa pozostałaby martwą literą, gdyby się nie przyszło z materyalną pomocą gminom i hodowcom i dla tego ze sprawą tej ustawy wiąże się najściślej sprawa subwencyj na podniesienia hodowli.

## II.

### Subwencye na podniesienie hodowli.

Bezpośrednie działanie państwa, mające na celu podniesienie rolnictwa, hodowli zwierząt domowych i pokrewnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, które tak wydatny wpływ wywarło n. p. we Francyi lub w Prusiech, zawsze nieznaczne w państwie austriackiem i teraz nader po-

wolne w Przedlitawii robi postępy. Zaczątki czynnej polityki ekonomicznej w tym kierunku datują się przed końcem XVIII. wieku.

W połowie bieżącego wieku zwyciężył w administracji państwa kierunek wspierania interesów przemysłowych Monarchii, rolnictwo zaś zostawiono własnym siłom, nie troszcząc się prawie o nie, a tem mniej wspierając je ze skarbu państwa, tak obficie z produkcji rolnej zasilałnego. Nareszcie w erze konstytucyjnej przekazano kulturę krajową kompetencyi Sejmów krajowych i autonomii krajów, nie dając im wszakże potrzebnych na cele tej kultury środków.

Stosunkowo jeszcze najwięcej pamiętała administracja państwa o hodowli bydła rogatego, ale działała nierównomiernie; interes taniego prowadzenia stolicy państwa i przemysłowych zachodnich miast i prowincyj importujących bydło, przeważał zawsze w motywach i sposobach działania państwa a kraj nasz pozostał wskutek tego w rzędzie najbardziej zaniedbanych.

Od roku 1869 do 1880 włącznie wynosiła pomoc państwa na cele hodowli bydła razem 1,107.000 zł. czyli w przecięciu rocznem 92.318 zł. Ale z tego przypadło w tym samym okresie czasu na Galicyę zaledwie 110 302 zł., a zatem w przecięciu rocznem 9.192 zł. czyli niespełna 10% całej kwoty subwencyyjnej przez Rząd na wspieranie hodowli bydła wyznaczonej. Co gorzej, subwencya ta była niepewną, niestałą, z roku na rok zmienianą (w roku 1874 wynosiła subwencya państwa Galicyi udzielona: 12.379 zł. a już w następnym roku 1875 tylko 3225 zł.; w r. 1877 8.000 zł. a w następnym 1878 roku nie; w latach zaś 1879, 1880 tylko 4.550 zł. a względnie 5.550 zł.)

Naturalnie przeto, że wobec takiej niepewności nie mogło być mowy o jakiegokolwiek akcji neregulowanej i nie mogłoby być nawet wtedy, gdyby kwoty subwencyjne wyższe były; cała przeto pomoc ograniczała się prawie wyłącznie na premiowaniu bydła przy ogólnych lub okręgowych wystawach.

Nie będziemy tu podnosić niezmiernych szkód, jakie ponosił kraj nasz przez pozostawienie go otworem od wschodnich jego granic.

Przychodząca z bydłem stepowem najstraszniejsza zaraza bydłeca „księgosusz“, grasowała prawie nieustannie, obracając w niwec wszelkie starania i zabiegi kraj. Towarzystw rolniczych około podniesienia hodowli bydła w kraju i niwecząc wieloletnią i z wielkiemi nieraz ofiarami połączoną pracę światlejszych rolników.

Nareszcie wydaną została ustawa z dnia 20. lutego 1880 przeciw zarazom bydłecyiu, a z zamknięciem granic wschodnich zamknąć się miały czasy pomorów, kraj pustoszących.

Niestety ustawa ta, jedna z najdobroczynniejszych dla kraju i państwa, nie przyniosła u nas dotychczas tych błogich skutków, jakie przynieść mogła i może i jakie widzimy w prowincjach zachodnich, gdyż kraj nasz nieprzygotowany należycie do reformy gospodarstwa rolnego, zamknięciem granic wskazanego, nie był zdolny bez dostateknych środków finansowych jąć się dosyć skutecznie podniesienia hodowli bydła, czy to przez odrodzenie zniszczonych krajowych ras i zawodów, czy przez sprowadzenie i aklimatyzowanie nowego materiału rozplodowego.

Gdyby kraj miał od roku 1881 odpowiednie środki finansowe, pozwalające hodowlę bydła w kraju na racjonalne tory wprowadzić, inaczej wyglądałyby dzisiaj gospodarstwa nasze, które w większej liczbie wypadków na hodowli bydła opierać się muszą.

Wprawdzie powiodło się naszym Towarzystwom rolniczym i Reprezentacyi kraju naszego w Wiedniu, a głównie energicznym osobistym wpływom Prezesa Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego Adama księcia Sapiehy uzyskać cokolwiek większą subwencję państwową na pierwsze lata przejściowe po zamknięciu granicy, mianowicie na lata 1881, 1882 i 1883 (w trzechleciu tom otrzymała Galicya ze skarbu państwa: w 1881 roku 60.148 zł. z 121.582 zł. przeznaczonych dla całej Przedlitawii, czyli 49.27% w roku 1882 62.000 zł. z 111.058 zł., czyli 55.74% a w roku 1883 47.000 zł. z 106.058 zł. czyli 44.32%) ale już po tych trzech latach zredukowano pomoc państwa do sumy pomiędzy 18.000 zł. a 22.430 zł. rocznie, co nie pozwoliło Towarzystwom rolniczym prowadzić energicznie rozpoczętej akcji i wy-

konać planów gruntownie obmyślanych, a to tem mniej, że usiłowania Towarzystw rolniczych nie były wspierane stosowną ustawą hodowlaną, jak się to stało w innych krajach.

Niezawodnie, że porównując przeszłość, mianowicie czasy przed ustawą z. 1880, lub przed objęciem naczelnej administracji spraw rolniczych przez JE. hr. Falkenhayna z terażniejszością, widoczny jest pewien postęp; kiedy bowiem w okresie przed rokiem 1880 otrzymywała Galicya zaledwie 10% z ogólnej sumy subwencji państwowej (od roku 1869 do 1880=110.302 zł. z 1,107.515 zł. czyli 9·96%), to udział Galicyi w subwencji państwowej wynosił w ostatnim dziesiątku lat z wyłączeniem wszakże lat przechodowych, 1881 1882 i 1883, o których powyżej była mowa, w przecięciu rocznem około 25%.

Że udział ten, na pozór odpowiedni, mianowicie jeżeli go porównamy do liczby bydła, jaką Galicya w porównaniu do liczby bydła w całym państwie austriackiem posiada (według obliczeń z r. 1880 posiadała Galicya 2,242.861 sztuk bydła rogatego na 8,584.077 sztuk znajdujących się w całej Przedlitawii, czyli okrągło 26%) nie stoi jednakże w żadnym stosunku do rzeczywistych potrzeb spowodowanych tak długo trwającym zaniedbaniem kraju przez rząd państwowy, że nie wystarcza na częściową choćby naprawę przewinień polityki ekonomicznej państwa wobec kraju naszego, nie potrzebujemy tu wykazywać; wykazywały je już wielokrotnie i udowodniły memoriały Towarzystw rolniczych, rozprawy sejmowe i remonstracje delegacyi polskiej w Wiedniu.

Ale nawet, gdybyśmy zapomnieli o zaniedbaniach przeszłości i przyjęli, że udział kraju naszego w subwencji państwowej na podniesienie hodowli bydła rogatego jest odpowiedni do liczby bydła, znajdującego się w kraju naszym w porównaniu do liczby bydła w całym państwie\*), to jednakże znaczenie jego zmniejszy się, jeżeli zważymy, że Galicya na wszystkich innych polach kultury krajowej jest gorzej traktowaną, niż inne kraje koronne i że mimo z każdym rokiem wywalczanych lepszych postępów, w ogóle biorąc, w niesprawiedliwie małym stosunku z pomocy państwa korzysta. Na dowód tego dosyć przytoczyć, że udział kraju naszego w subwencjach państwowych na rok 1890 na wszystkie cele kultury, prócz hodowli koni, (a więc na hodowlę bydła rogatego, bydła drobnego, drobne melioracye, uprawę ważniejszych roślin, zalesienia itd.) razem 557.987 zł. (bez wydatków centralnych, obliczanych osobno na 42.077 zł.) wynoszących, przedstawiał zaledwie 14% (78.326 zł.), chociaż Galicya jest krajem przeważnie rolniczym i na każdym polu silnej pomocy wymagającym.

Zważywszy powyżej przytoczone okoliczności mianowicie, długie zaniedbania przeszłości i to, że Galicya w interesie taniego prowidowania w mięso stolicy państwa, tudzież większych

\*) Tak jednakże nie jest, jak się okazuje z następujących cyfr przez dr. Rutowskiego zestawionych Na 100 sztuk bydła rogatego otrzymują subwencji państwowej:

1. Wybrzeże	. . . . .	4·59 zł.
2. Salzburg	. . . . .	2·54 "
3. Tyrol i Vorarlberg	. . . . .	2·02 "
4. Dolna Austria	. . . . .	2·00 "
5. Karyntya	. . . . .	1·40 "
6. Kraina	. . . . .	1·24 "
7. Szląsk	. . . . .	1·04 "
8. Bukowina	. . . . .	1·01 "
9. Galicya	. . . . .	0·96 "
10. Styrya	. . . . .	0·90 "
11. Morawa	. . . . .	0·78 "
12. Górna Austria	. . . . .	0·62 "
13. Czechy	. . . . .	0·43 "
14. Dalmacya	. . . . .	0·04 "

Galicya zajmuje przeto dopiero dziewiąte miejsce.

miast i prowincyj przemysłowych przez wiek przeszło była narażoną na nieustanne zarazy i własnym pozostawiona siłom, że niestała, niedostateczna i w żadnym stosunku nie stojąca pomoc państwa lat ostatnich nie wystarcza, chociażby na częściowe wyrównanie strat dawniejszą polityką rządu na kraj nasz sprowadzanych. słusznem jest i sprawiedliwem, abyśmy w usiłowaniach o podwyższenie subwencji państwowej nie ustawali.

Nie należy się jednakże łudzić, ażebyśmy bez odpowiednich ofiar z funduszu krajowego mogli uzyskać ze skarbu państwa pomoc znacznie wydatniejszą.

Gdy zaś bez większych, na dłuższy szereg lat zapewnionych planów, konsekwentnie i wytrwale użytych środków finansowych nie podobna myśleć o dotrzymaniu kroku innym krajom na polu hodowli bydła, będącego główną podstawą naszego rolnictwa, staje się rzeczą konieczną, ażeby kraj sam, ze skarbu krajowego dostarczył odpowiednich na ten cel środków finansowych.

Kraj nasz dotąd nie przyczyniał się wcale subwencyami z funduszu swoich do bezpośredniego wspierania hodowli bydła. Towarzystwa gospodarskie zaś nie mogły nie z własnych dochodów na tenże cel łożyć. To też cała akcja dotychczasowa ku podniesieniu hodowli bydła dokonywana była jedynie niedostatecznymi środkami państwowymi.

Inną drogą szły wszystkie kraje; we Francji widzimy obok wydatków na ten cel ze skarbu państwa, znaczne wydatki departamentalne i komunalne.

Podobnie w Prusiech, w Saksonii i t. d.

W Szwajcaryi obok znacznych wydatków Związku, łożą także i zazwyczaj jeszcze więcej bo kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy franków rocznie związki kantonalne.

Tej samej metody chwycił się Sejm i rząd węgierski, wymagając od komitetów, chcących korzystać z subwencji państwowej (z reguły daleko znaczniejszej niżeli w Austrii) subwencji co najmniej w tej samej wysokości, jaką otrzymać pragną ze skarbu państwa, co też przyniosło ten skutek, że sumy użyte na cele hodowli bydła wynoszą corocznie najmniej dwa razy tyle, ile subwencya państwa wynosi.

W państwie austriackiem widzimy także, że właśnie w tych krajach istotne i znakomite już osiągnięto rezultaty, w których kraj, jako taki, przyczyniał się i przyczynia w odpowiedniej, często wyższej mierze, aniżeli wynosi subwencya ze skarbu państwa, funduszami swymi do kosztów podniesienia hodowli bydła. I tak n. p.:

1) Tyrol z krajowego funduszu popiera hodowlę bydła bezpośrednio i pośrednio, dając subwencje na obory zarodowe i sprowadzanie rozplodowego bydła z poza kraju, na buhaje gminne, szczepienie ochronne od zaraz bydłęcych jak niemniej na podniesienie hodowli świń, a pośrednio na serownictwo, poprawę łąk i pastwisk, zakupno nasion głównie pastewnych roślin i t. d.

Na te cele przeznaczył Sejm na rok 1890:

Dla sekcji północnej niemieckiej 5.900 zł., dla sekcji włoskiej 4.200 zł. razem 10.000 zł.; zaś na rok 1891 dla sekcji pierwszej 6.000 zł. (w tem małe kwoty na nawozy sztuczne, hodowlę ryb i maszyny rolnicze), a dla sekcji drugiej 5.800 zł. (prawie wyłącznie na cele hodowlane), razem 11.800 zł.

2) Styrya popiera również z funduszu krajowego bardzo energicznie hodowlę bydła. Jedna z pierwszych zaprowadziła ona u siebie ustawę hodowlaną i utrzymuje własnym kosztem znaczną służbę krajową weterynaryjną.

Na cele podniesienia hodowli bydła przeznacza Sejm styryjski:

a) do rozporządzenia styryjskiego Towarzystwa rolniczego, począwszy od roku 1886 po 5.000 zł. rocznie;

b) na utrzymanie 16 krajowych weterynarzy, początkowo 8278 zł. w ostatnich zaś latach po 9730 zł. rocznie;

c) na kosztą przeprowadzenia ustawy hodowlanej (kosztą podróży delegatów Wydziału krajowego, weterynarzy i członków komisji) dalej na zakupno buhajów i ich premiowanie na wystawach okręgowych po 7.580 zł.,

d) na szczepienie bydła przeciw zarazom od roku 1889 po 500 zł.

Razem w ostatnich latach na cele powyższe 22.810 zł. rocznie!

3) Dolna Austria. Kraj ten a zwłaszcza jego Towarzystwo rolnicze, wspierane finansowo funduszami państwowymi i krajowymi, podjęły w ostatnich latach niezmiernie energiczną akcyę w kierunku podniesienia nie tylko hodowli bydła rogatego ale także koni, świń i drobiu.

Mianowicie hodowlę bydła rogatego popiera kraj głównie za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego:

a) premiowaniem bydła, zwłaszcza buhajów i jałowic na wystawach i jarmarkach bydła hodowlanego przez Towarzystwo rolnicze w życie wprowadzonych (corocznie odbywa się 20 do 22 wystaw targowych buhajów rozplodowych, na których rozdawano w ostatnich latach po 5.750 zł. na premie),

b) udzielaniem subwencyi na zakupno buhajów rozplodowych, a raczej na odsprzedaż buhajów gminom i prywatnym hodowcom po zniżonej cenie, jak niemniej na zakupno i premiowanie jałowic, a w końcu na obory zarodowe;

c) przez zorganizowanie i utrzymywanie znacznej służby weterynaryjnej (na służbę tę wydano z funduszków krajowych w roku 1889=19.800 zł., w roku 1890=20.749 zł., a w roku 1891=23.828 zł.) Jak powyżej wspomniano, wspiera kraj funduszami swymi nie tylko hodowlę bydła rogatego, ale także hodowlę koni i nierogacizny:

Na hodowlę koni roboczych przeznaczył kraj w roku 1890 kilkanaście tysięcy zł. a w tych 10.000 zł. wyłącznie na zakupno klaczy, subwencyę zaś na premiowanie koni wynoszącą w roku 1890 1.400 zł. podniósł w roku 1891 do kwoty 2.000 zł.

Na hodowlę świń, mianowicie na zakupno rozplodników męskich dla stacyi knurów i na subwencyonowanie zakładów hodowlanych, przeznacza kraj od 1888 po 2.000 zł. rocznie. W roku 1890 było już 8 zakładów hodowlanych świń rasy poprawnej i 95 stacyj knurów, a w tych przeszło 170 knurów, około 600 loch i około 600 prosiąt do rozplodu przeznaczonych. Celem, do którego Towarzystwo rolnicze i hodowcy Dolnej Austrii dążą, jest: wyrugowanie nierogacizny węgierskiej i galicyjskiej z targu wiedeńskiego, a jak to w całej szczeroci wypowiedział w Izbie poseł do Rady państwa i wielce zasłużony referent spraw hodowlanych Towarzystwa gosp. Dolno austriackiego p. Brenner, cel ten zostanie wkrótce osiągnięty, jeżeli Galicya ze swej strony nie podejmie akcyi w kierunku podniesienia hodowli nierogacizny z równą intensywnością. Zaznaczyć tu należy, że w miarę, jak kraj ze swoich funduszków większe kwoty na cele hodowli bydła przeznacza, otrzymuje też coraz większe subwencye ze skarbu państwa. I tak: Subwencye na hodowlę bydła rogatego i bydła drobnego (świń i owiec) wynosiły w Dolnej Austrii zł.:

w roku	z funduszu krajowego	ze skarbu państwa
1887 . . . . .	26.040 . . . . .	5.130 . . . . .
1888 . . . . .	29.660 . . . . .	5.185 . . . . .
1889 . . . . .	31.560 . . . . .	7.870 . . . . .
1890 . . . . .	33.200 . . . . .	13.720 . . . . .
1891 . . . . .	37.178 . . . . .	? . . . . .

4. *Morawy*. Na cele hodowli bydła łoży kraj ten najwyższe znane w Austrii sumy, przewyższające wielokrotnie kwoty subwencyjne ze skarbu państwa otrzymywane i posługuje się z niepospolitym skutkiem całym szeregiem bardzo skutecznych środków, z planem dobrze obmyślonym i konsekwentnie przeprowadzonym. Do środków tych należą: licencyonowanie buhajów, przymus gmin do utrzymywania buhajów gminnych, asekuracja i kataster bydła, premie, stacye buhajów, obory zarodowe i zakład wychowu buhajów (Stieranzuchthöfe).

Ze skarbu państwa otrzymuje Morawa na hodowlę bydła liczebnie małą subwencyę po 6300 zł. do 7870 zł. rocznie (w tej sumie 950 do 1000 zł. na hodowlę bydła drobnego, resztę na hodowlę bydła rogatego). Natomiast ze skarbu krajowego wydaje się na cele hodowlane rocznie 45000 zł. do 47500 zł. W szczególności ponosi fundusz krajowy morawski na cele hodowlane następujące wydatki roczne począwszy od roku 1886 :

W roku	Na koszt wykonania ustawy hodowlanej	Na remuneracyę weterynarzy	Towarzystwu rolniczemu na inne środki podniesienia hodowli bydła	Na zakupno buhajów rozplodowych	Na hodowlę drobnego bydła	Razem
1886	14500	5687	8000	12000	1000	41787
1887	14500	6262	8000	12000	1000	42362
1888	14500	7000	8000	12000	1000	43100
1889	14500	6750	8000	12000	5000	42850
1890	14500	7600	8000	12000	5000	43700
1891	14500	8000	8000	12000	1000	44100

Nie dziw przeto, że kraj ten posiadający już poprzednio hodowlę bydła znacznie rozwiniętą, olbrzymie czyni postępy od czasu wprowadzenia ustawy hodowlanej i asekuracyi bydła. Dziś już zajmuje Morawia bardzo poważne miejsce pomiędzy krajami eksportującymi bydło hodowlane (samych buhajów rozplodowych eksportuje Morawia rocznie około 500 sztuk, głównie do Węgier) i słynie nie tylko bydłem roboczym ale i wypasami swymi, które konsumują jej własne miasta fabryczne i które w znacznej liczbie za granicę wywozi.

*Galicja*, kraj przeważnie rolniczy, czerpiący środki utrzymania i rozwoju swego przeważnie z roli, którego przeto najżywotniejszym jest interesem, ażeby jedną z najważniejszych gałęzi produkcji rolniczej, mianowicie produkcję zwierząt a na pierwszym miejscu hodowlę bydła rogatego podnieść, a przez nią uzyskanie większych i pewniejszych dochodów z ziemi sobie zapewnić, poprzestawał dotąd na skromnych bardzo zasiłkach ze skarbu państwa, nie odwołując się do ofiarności Wysokiego Sejmu. Obecnie jednak przeznaczenie znaczniejszych na ten cel zasiłków ze skarbu krajowego staje się już nieuniknionem. Apelują o to do Reprezentacyi kraju oba krajowe Towarzystwa gospodarskie, które mają w sprawie hodowli bydła wieloletnie doświadczenia, popiera ich życzenia jednomyślną uchwałą utworzona przez Wysoki Sejm krajowa komisya dla spraw rolniczych, jako doradczy w tych sprawach organ Wydziału krajowego.

Najsilniej zaś za udzieleniem tej subwencji przemawia okoliczność, iż wprowadzenie w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów i o utrzymywaniu buhajów gminnych, ustawy, bez której o racjonalnem i skutecznem działaniu w kierunku podniesienia hodowli i mowy być nie może, byłoby wręcz niewykonalnem, jeżeliby się równocześnie nie przyszło w pomoc hodowcom i gminom przez udzielenie znacznych subwencyj. Wtedy bowiem organa do wykonania ustawy powołane miałyby przed sobą taką alternatywę, iż albo musiałyby wielką pobłażliwością w licencyonowaniu i w wykonywaniu przymusu utrzymywania buhajów gminnych cel ustawy zupełnie zwichnąć, albo też wykonując ustawę ściśle, produkcję bydła i co za tem idzie produkcję mleka powstrzymać i cofnąć. Zarówno jedno jak i drugie byłoby dla naszego gospodarstwa hodowlanego zgubnem. Ażeby temu zapobiedz, musi być stworzony fundusz, z któregoby udzielano pożyczek gminom na zakupno buhajów gminnych, muszą być przez czas jakiś udzielane roczne subwencye na podniesienie hodowli, na obory zarodowe, na sprowadzenie rozplodników odpowiednich do wytkniętego kierunku hodowli, na premiowanie bydła włościańskiego i t. p. Wydział krajowy tem śmieiej staje przed Wysokim Sejmem z wnioskami subwencyjnymi, że upatruje w nich możność uzyskania też znaczniejszych na ten cel zasiłków ze skarbu państwa, które jak doświadczenie poucza, zawsze najłatwiej wtedy uzyskać, jeżeli żądanie tych zasiłków poprzeć można wskazaniem na poważną ofiarność kraju samego. Co do wysokości zasiłków, to jeżeli się zważy znaczną liczbę gmin, które prawdopodobnie będą potrzebowały pożyczki na zakupno buhajów gminnych, kwota 50.000 zł. jako stały fundusz pożyczkowy jest minimalną. Fundusz zaś subwencyjny, na który według wniosku miałyby się przez lat 10 wstawiać co roku w budżet po 30.000 zł. tak jest wymierzony, ażeby na wypadek uzyskania takiej samej subwencji ze skarbu państwa, roczna kwota dorównała mniej więcej tej sumie, jakiej skarb państwa udzielał wtedy, gdy c. k. Rząd rozpoczął na seryo akcyę, od której potem niestety się cofnął t. i. w latach 1881 (61.148 zł.) i 1882 (62.000 zł.). Jest bowiem przekonaniem kompetentnych organów, opartem na poczynionych doświadczeniach, że gdyby subwencye były przez całe dziesięciolecie płynęły tak obficie, jak w wymienionych dwóch latach, cel rozpoczętej wówczas akcyi byłby całkowicie osiągnięty.

Komisyja rolnicza wypowiedziała też przekonanie, które Wydział krajowy podziela, iż nie poprzestając na subwencji państwa i kraju, należy także pobudzić do akcyi czynniki miejscowe, a więc Rady powiatowe, ażeby przez to powiększyć rozporządzalne fundusze a zarazem obudzić żywsze zainteresowanie się sprawą w całym kraju.

Na podstawie powyższych wywodów Wydział krajowy wnosi:

7.

I. Wysoki Sejm raczy. uchwalić załączony -/-. projekt ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego tudzież z Zarządem głównym Towarzystwa kółek rolniczych wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej a to dla pojedynczych stref i okolic całego kraju.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni statut dla Towarzystw hodowlanych i spółek utrzymywania buhajów.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju podręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych.

4. Utworzonym zostaje stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 zł. na udzielenie pożyczek tym gminom, które według ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych będą musiały postarać się o buhaja gminnego a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami. Fundusz ten będzie osobno administrowany, a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać napowrót do tegoż funduszu.

Na utworzenie funduszu tego wstawione będą w budżet krajowy od r. 1892 począwszy przez 4 lata raty po 12.500 zł. rocznie.

5. W budżet funduszu krajowego wstawiona będzie od r. 1892 począwszy przez 10 lat kwota 30.000 zł. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, na zakupno buhajów rasowych, premiowanie hodowców i t. p.

6. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wezwał Wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszów powiatów do wydatków na cele podnoszenia hodowli bydła w powiecie.

7. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków wyżej pod 4. i 5. wymienionych, uwzględniał w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacye funduszami swymi przyczynią się do wydatków na podnoszenie hodowli bydła w powiecie.

8. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. Rządu na cel pod 5. wymieniony subwencyę ze skarbu państwa po 30.000 zł. rocznie przez 10 lat.

We Lwowie, dnia 9 lutego 1892 r.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem  
Krakowskiem.**

Marszałek krajowy:

*Sanguszko w. r.*

Sprawozdawca:

*Romanowicz w. r.*

Członek Wydziału krajowego.

# U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

## §. 1.

Puszczanie buhajów do cudzego bydła jest każdemu dozwolone pod warunkiem przestrzegania postanowień niniejszej ustawy.

## §. 2.

Tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła.

## §. 3.

Licencyonowanym jest taki buhaj, którego okręgowa komisya licencyonująca zdolnym do rozplodu uzna.

## §. 4.

Wydział krajowy ustanawia w każdym powiecie politycznym co najmniej jedną okręgową komisję licencyonującą. W razie ustanowienia w jednym powiecie więcej niż jednej komisji, Wydział krajowy oznaczy dla każdej komisji okręg, na który jej działalność ma się rozciągać.

Komisya licencyonująca składa się z trzech członków.

Jednego członka, który jest zarazem przewodniczącym komisji, mianuje Wydział krajowy na przedstawienie komitetu centralnego Towarzystwa gospogarskiego galicyjskiego a względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Drugiego członka mianuje właściwy Wydział Rady powiatowej.

Trzeciego członka mianuje oddział Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego a względnie okręgowe Towarzystwo rolnicze. Jeżeli w powiecie nie istniał oddział (okręgowe Towarzystwo), mianuje trzeciego członka Komitet centralny właściwego Towarzystwa gospodarskiego (rolniczego).

Wszyscy trzech członkowie Komisji licencyonującej mają zastępców, w ten sam sposób do komisji powołanych.

W razie potrzeby i możności przywoływać będzie komisya do swych narad weterynarza z głosem doradczym.

Mandat członków komisji trwa trzy lata.

Urząd członków komisji jest bezpłatny.

Mają oni prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet. Dyety i koszta podróży przewodniczącego komisji i weterynarza ponosi fundusz krajowy, innych członków komisji fundusz powiatowy. Wydział krajowy wyda normy obowiązujące co do wymiaru dyet i kosztów podróży.

#### §. 5.

Miejsce i czas oglądania buhajów ogłaszać będzie komisya przynajmniej sześć tygodni naprzód przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich.

Licencyonowanie główne odbywać się będzie raz do roku. W razie potrzeby odbywać się może licencyonowanie dodatkowe. Gdyby kto pragnął w innym czasie lub miejscu buhaja przedstawić do licencyonowania, poniesie wszystkie koszta komisji.

#### §. 6.

O zdatości buhaja do rozplodu rozstrzyga komisya licencyonująca większością głosów. Od orzeczenia komisji nie ma odwołania.

Wydział krajowy w porozumieniu z komitetami centralnymi obu krajowych Towarzystw gospodarskich wyda dla komisji licencyonujących instrukcyę, zawierającą zasady ocenienia zdolności rozplodowej buhajów.

W instrukcyi tej będą uwzględnione właściwości i potrzeby różnych okolic kraju, celem ujednostajnienia w tych okolicach hodowli co do ras i zawodów.

#### §. 7.

Jeżeli komisya uzna buhaja zdolnym do rozplodu, wyda właścicielowi, a względnie posiadaczowi jego licencyę ważną na jeden rok i opiekuje buhaja.

Komisya prowadzić będzie rejestr licencyonowanych buhajów, ogłaszać wykazy miejscowości, w których są licencyonowane buhaje, z podaniem nazwisk ich właścicieli.

Rejestra te i wykazy składać będzie komisya w Wydziale powiatowym, w c. k. Starostwie powiatowym, tudzież we właściwym oddziale Towarzystwa gospodarskiego a względnie okręgowem Towarzystwie rolniczym.

#### §. 8.

Komisya licencyonująca orzeka, ile licencyonowanych buhajów znajdować się powinno w jednej lub w sąsiadujących kilku gminach a to stosownie do ilości krów i jałowic.

#### §. 9.

Jeżeli w gminie nie ma oznaczonej przez komisję ilości licencyonowanych buhajów (§. 8), wówczas gmina jest obowiązana brakowi temu zaradzić czy to przez zawarcie ugody z prywatnym właścicielem lub spółką

czyli też przez zakupienie i utrzymywanie jednego a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymywania buhaja. Umowa gmin, w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

#### §. 10.

Koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłyby pokryte, Zwierzchność gminna rozłoży co roku na wszystkich właścicieli bydła, którzy swoich własnych buhajów nie utrzymują, a to w stosunku do liczby posiadanych krów i jałowic i ściąganie je zarówno z dodatkami gminnymi.

Rozkład kosztów i wykaz dokonanego ich ściągnięcia, przedłoży Zwierzchność gminna bezzwłocznie Wydziałowi Rady powiatowej.

#### §. 11.

Gdyby gmina zaniedbała dopełnić obowiązków, według §§. 9 i 10 niniejszej ustawy na niej ciężących, Wydział Rady powiatowej na wniosek komisji licencyonującej, kwotę potrzebną na zakupno i utrzymanie licencyonowanego buhaja rozłoży na właścicieli krów i jałowic w gminie i zarządzi jej ściągnięcie.

#### §. 12.

Jeżeli licencyonowany buhaj prywatny przejdzie w posiadanie innej osoby lub zginie, właściciel a względnie posiadacz buhaja bezzwłocznie zawiadomi o tem Zwierzchność gminną, która doniesie o tem bezzwłocznie komisji licencyonującej. Toż samo uczyni Zwierzchność gminna co do buhaja gminnego.

#### §. 13.

Według instrukcji i pod dozorem komisji licencyonującej czuwa Zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem i hodowaniem licencyonowanego buhaja bez różnicy, czy on jest własnością gminy, czy też przez właściciela prywatnego za umową z gminą na cele hodowli bydła w gminie używany.

#### §. 14.

Właściciel a względnie posiadacz nielicencyonowanego i niepiętnowanego buhaja, który cudzą krowę lub jałowicę zapłodnił, podlega grzywnie od jednego do dziesięciu zł. w. a. bez względu, czy odstanowienie nastąpiło bezpłatnie lub za opłatą, czy z zezwoleniem właściciela, czy też tylko przez brak należytego nadzoru.

Równą grzywnę zapłaci właściciel a względnie posiadacz krowy lub jałowicy, która nielicencyonowanym cudzym buhajem odstanowioną została.

#### §. 15.

Kary za przekroczenia niniejszej ustawy orzeka władza polityczna właściwego powiatu. Od orzeczenia takiego służy stronom prawo wniesienia rekursu do politycznej władzy krajowej w przeciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej nie ma dalszego odwołania.

Zwierzchności gminne i c. k. żandarmerya są obowiązane o wszelkich przekroczeniach niniejszej ustawy donosić politycznej władzy powiatowej.

Dochód z grzywien wpływa do funduszu powiatowego i będzie przez Wydział powiatowy używany na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie, w pierwszym zaś rządzie na pokrycie wydatków Wydziału powiatowego, wykonaniem niniejszej ustawy spowodowanych.

#### §. 16.

Wydziały powiatowe używać będą wszelkiej pomocy komisjom licencyonującym.

Wydziały powiatowe będą czuwać nad tem, ażeby Zwierzchności gminne ściśle przestrzegały postanowień niniejszej ustawy i spełniały obowiązki tą ustawą na nie nałożone. W wykonaniu tego nadzoru używać będą Wydziały powiatowe tych środków zaradczych i dyscyplinarnych, jakie im ustawa gminna co do nadzoru nad gminami nadaje.

#### §. 17.

Wydział krajowy może rozwiązać komisję licencyonującą przed upływem trzechlecia.

#### §. 18.

Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, zostanie utworzony krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane pożyczki na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi pożyczki te udzielane będą, określi instruceya przez Wydział krajowy wydana.

W tym samym celu będą udzielane subwencye bezzwrotne na zakupno buhajów gminnych.

#### §. 19.

Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do lat trzech, służy Wydziałowi krajowemu prawo przyznawania poszczególnym gminom, okolicom lub powiatom wyjątkowych ulg w wymaganiach, stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do ich zdolności rozplodowej, a nawet zawieszenie postanowień §§. 2. i 3. niniejszej ustawy co do licencyonowania i §§. 8. i 9. co do przymusu utrzymywania buhajów. Wyjątkowe te postanowienia mogą być wydane na przeciąg roku, dwóch lub co najwyżej trzech lat i odnosić się mogą tylko do takich gmin, okolic lub powiatów, w których udowodnionym będzie miejscowymi warunkami hodowli uzasadniony brak dostatecznej liczby buhajów, wszelkim warunkom licencyonowania odpowiadających, oraz stwierdzonem będzie wielkie ubóstwo gmin i nadmierna trudność w nabywaniu z innych okolic odpowiednich buhajów.

Postanowienia takie wydać może Wydział krajowy tylko na wniosek komisyj licencyonujących po zasięgnięciu opinii Wydziału Rady powiatowej i komitetu centralnego właściwego Towarzystwa gospodarskiego.

Wydział krajowy zawiadomi o tem równocześnie właściwy oddział Towarzystwa gospodarskiego a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia, mające na celu podniesienie gospodarstwa, oraz Wydział Rady powiatowej, celem użycia możliwych środków podniesienia hodowli bydła w tych miejscowościach, okolicach lub powiatach.

§. 20.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

§. 21.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

---

## O d p i s

pisma komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z dnia 3. kwietnia 1891, L. 314 do Wydziału krajowego we Lwowie.

W myśl wezwania Wys. Wydziału krajowego z d. 18. lutego 1891 r. L. 53246/90 komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma zaszczyt wyrazić swe zapatrywanie jak następuje :

Celem stanowczego podniesienia hodowli bydła w kraju uważa Komitet przedewszystkiem zaprowadzenie ustawy o licencyonowaniu buhajów za konieczne, przypomina równocześnie, że w roku 1884 po obradach ankiety we Lwowie, wniósł w Sejmie przez posła Władysława Struszkiewicza projekt podobnej ustawy, który niestety pod obrady nie przyszedł. Projekt ów, którego odpis załączamy, jest mniej więcej tej samej treści, co projekt posła Rutowskiego i towarzyszy. Komitet przychyła się do projektu z roku 1884 z pewnemi odmianami, nie wchodząc obecnie w szczegółowy rozbiór samejże ustawy.

Aby ustawa o licencyonowaniu buhajów mogła wejść w życie i rzeczywiście krajowi przynieść korzyści, należy starać się o uzyskanie tak od kraju jakoteż od c. k. Rządu odpowiednich funduszków.

I. Co do wysokości tych funduszków, uważa Komitet zgodnie z zapatrywaniem ankiety lwowskiej, za konieczne wyjednanie u Sejmu krajowego utworzenie dla całego kraju stałego funduszu hodowlanego jednorazowego w ilości co najmniej 50.000 zł. a. w. do udzielania gminom pożyczek bezprocentowych na zakupno buhajów oraz udzielanie subwencji corocznej po 30.000 zł. a. w. przez przeciąg lat 10 na podniesienie hodowli bydła w kraju.

Specyjalnie, biorąc pod rozwagę stosunki hodowlane zachodniej części Galicyi, Komitet uważa przeznaczenie połowy żadanego funduszu stałego 25.000 zł. a. w. za zaledwie wystarczającą kwotę dla tej części kraju, a to ze względu na większą stosunkowo ilość krów i jałowic, gęstsze zaludnienie, rozdrobnienie gruntów włościańskich, zaczem idzie dotkliwy brak buhajów w wielu gminach na większą potrzebę nabiału, na wyżywienie rodzin, nareszcie ze względu na szczupłość dotychczas otrzymywanych subwencji rządowych, za pomocą których 8 tylko obór zarodowych i 60 kilka stacyj buhajów stworzyć można było.

Cheąc przytem przyspieszyć działanie i nadać hodowli przy licencyonowaniu kierunek odpowiedni stosunkom i potrzebom miejscowym, pamiętać koniecznie należy, iż obniżenie funduszu stałego utrudniłoby wielce należyte wykonanie projektowanej ustawy.

Fundusz ten winien pozostać w ręku Wysok. Wydziału, ewentualnie Rad powiatowych, a tylko sprawy czysto hodowlanej natury mają być rozstrzygane przez c. k. Towarzystwa rolnicze lub ich organa.

Dalej uważa Komitet za konieczne dla podniesienia hodowli bydła otrzymywanie przez szereg 10 lat corocznie trzeciej części żadanej subwencji krajowej t. j. 10.000 zł. a. w. Rozrządać tym funduszem ma dla zachodnich powiatów c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie, które obowiązaniem będzie corocznie przedkładać preliminarz użycia tej sumy.

Przeznaczeniem tej subwencji byłoby :

1. Premiowanie bydła oraz premiowanie buhajów równocześnie z ich corocznem licencyonowaniem ma być w pierwszym rzędzie uwzględnione.

2. Utrzymanie i ewentualne tworzenie nowych obór zarodowych, a to celem produkowania odpowiedniej ilości dobrych rozplodników a przede wszystkim dobrych buhajów dla włościan.

3. Urządzanie wystaw bydła po okręgach i rocznych targów na bydło rozplodowe w połączeniu z premiowaniem.

4. Utworzenie i uposażenie biura inspekcyjnego dla spraw hodowlanych, któreby z ramienia Towarzystwa rolniczego wykonywało nadzór nad oborami zarodowymi, stacyami buhajów, oraz jako organ fachowy, przeprowadzało wszelkie agendy hodowlane.

Biuro to miałoby również obowiązek, przed wejściem ustawy w życie, poczynić studia nad obecnie znajdującym się w kraju materiałem rozplodowym.

Jako dalsze środki ku podniesieniu hodowli wymieni ć wypada :

- a) Udzielanie pomocy finansowej i fachowej tworzącym się spółkom, mającym na celu przetwarzanie i zbyć a zwłaszcza wywóz nabiału.
- b) Popieranie dążności w kierunku pouczania włościan o zasadach racjonalnego żywienia bydła, oraz o uprawie odpowiednich roślin pastewnych, udzielając na początek bezpłatnie nasion dla zachęty.
- c) Wytworzenie w drodze konkursów i subwencji specjalnych wydawnictw popularnych, dążących do pouczania włościan o racjonalnem żywieniu bydła i produkcji paszy, oraz rozdawanie bezpłatne włościanom pism tego rodzaju.

II. Należy starać się o uzyskanie od Wys. c. k. Rządu na przeciąg lat 10 stałej subwencji, wynoszącej przynajmniej dwa razy tyle, jak dotychczas udzielana była, lub też półtora razy tyle, ile kraj na ten cel przeznaczy, a to na podstawie stosunku pobieranego podatku rządowego do krajowego, motywując przytem potrzebę znacznych funduszków na wprowadzenie projektowanej ustawy w życie.

III. Subwencye rządowe, otrzymane w ciągu ostatnich lat 10 wynosiły i zużyte zostały w sposób, jak wyjaśnia wykaz załączony.

Subwencye powyższe przyniosły już skutki pomyślne, które jednak z powodu zbyt szczupłych funduszków, mianowicie w ostatnich latach, ograniczały się tylko do najbliższych okolic tych miejscowości, gdzie nieliczne obory zarodowe i stacje buhajów zaprowadzone być mogły.

IV. Mimo, że Wysoki Wydział krajowy nie zapytuje o opinię komitetu co do trzeciego punktu rezolucyi sejmowej z dnia 29 listopada 1889, tyczącej się zabezpieczenia bydła od zarazy, Komitet jednak z uwagi, iż idzie o jeden z najważniejszych czynników podniesienia hodowli bydła t. j. o zabezpieczenie hodowców od strat nieprzewidzianych, czuje się obowiązany teraz już zaznaczyć w tym względzie stanowisko swoje, przemawiając jak najgoręcej za zaprowadzeniem przymusowego zabezpieczenia bydła od zarazy.

## O d p i s

memoryału c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego L. 287/91.

### Wysoki Wydziale krajowy!

Odnosnie do wezwania Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 18. lutego b. r. L. 53.246, podpisany Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ma zaszczyt w sprawie podniesienia hodowli bydła rogatego następującą przedłożyć odpowiedź:

Sprawa podniesienia hodowli bydła w kraju naszym należy do rzędu najważniejszych, dotyczących materialnego postępu tegoż kraju. Zajmowało się też nią w Galicyi wschodniej nasze Towarzystwo gospodarskie galicyjskie od samego początku swego istnienia t. j. od roku 1845 i dokładało wszelkich starań, na jakie tylko pozwalały jego każdorazowe środki, aby tę gałąź gospodarstwa wiejskiego, doniosłe dla rolnictwa znaczenie mającą, podźwignąć z upadku i zaniedbania i postawić na takim stopniu, na jakim znajduje się w innych krajach z dobrej hodowli słynących i na jakim rzeczywiście mogłaby stanowić dla naszych rolników obfite źródło dochodu.

Wobec tego wielką otuchą i radością napełnić nas musi uchwała Wysokiego Sejnu, polecająca zbadanie tej ważnej sprawy. Przekonani też jesteśmy, że dotychczasowa żmudna praca Towarzystwa naszego, poczynająca pożądane owoce już wydawać, znajdzie tak w Wysokim Wydziale krajowym jakoteż w Reprezentacyi kraju należne uznanie i silne poparcie i że obmyślane a następnie w życie wprowadzane będą jedynie takie środki celem podniesienia chowu bydła w Galicyi, które odpowiedzą rzeczywistym potrzebom rolników.

W odpowiedzi na zapytanie Wysokiego Wydziału krajowego: Co dotychczas Towarzystwo nasze zrobiło, ograniczamy się na treściwym zestawieniu faktów, dołączając zarazem szereg sprawozdań Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic., z których Wysoki Wydział krajowy powziąć może bardziej szczegółową wiadomość o tem, co i jak zrobił dotychczas Komitet Towarzystwa gosp. gal. w kierunku podniesienia hodowli bydła i jakie na ten cel ze skarbu państwa fundusze posiadał.

Na pytanie zaś: Co i jak nadal czynić należy, przedłożymy jedynie te wnioski, które zdaniem naszym wypływają z przedstawionej w części pierwszej działalności Komitetu Towarzystwa gosp. gal., a które nie przesądzając pod tym względem opinii Wysokiego Wydziału krajowego, najprościej i najpewniej doprowadzić mogą do celu.

I. Działalność Komitetu Towarzystwa gosp. galic. w sprawie podniesienia chowu bydła w Galicyi wschodniej od roku 1845 do 1890 rozpada się na trzy różne okresy, w których działalność ta zmieniała nie tylko swój zakres, ale po części i metodę.

*Okres pierwszy* trwał od założenia Towarzystwa aż do r. 1868. W tym czasie Towarzystwo gosp. galic. stało zupełnie o własnych siłach, nie posiadało żadnych funduszy, którymi mogłoby rozporządzać w celu podniesienia chowu bydła, a więc cała działalność Komitetu Towarzystwa gosp. gal. ograniczać się musiała na krzewieniu wiadomości przyrodniczych i zasad umiejętnej hodowli zapomocą czasopism fachowych, jakoteż pociągających wykładów i dyskusyi w czasie zgromadzeń członków Towarzystwa. Rozprawy, wykłady i dyskusye miały ten skutek, że szer-

sze koła gospodarzy po raz pierwszy w naszym kraju zaczęły się pilnie zastanawiać nad doniosłym znaczeniem harmonijnego zespolenia produkcji roślinnej ze zwierzęcą, zaczęły baczniejszą zwracać uwagę na chów bydła i zmieniać przestarzały a coraz mniej się opłacający system gospodarowania, oparty wyłącznie prawie na uprawie roślin zbożowych, zastępując go innym poprawniejszym, uwzględniającym w równej mierze produkcję zwierzęcą. Dalszym a bardziej praktycznym krokiem w sprawie podniesienia hodowli bydła w kraju naszym były wystawy rolnicze, które Komitet Towarzystwa gosp. gal. urządził od roku 1850 z początku Lwowie a później i w innych miastach prowincjonalnych. Już wówczas Wys. c. k. Rząd zaszczycił Komitet Towarzystwa gosp. gal. zaufaniem i przyznał mu ster nad rozdawaniem nagród rządowych. Dalszym ważnym i dla całej przyszłości hodowli krajowej decydującym czynnikiem miały być szkoły rolnicze. I tego czynnika już w tym pierwszym okresie nie zaniedbał Komitet, w roku albowiem 1856 założono staraniem i kosztem Towarzystwa gosp. gal. pierwszą szkołę rolniczą w Dublinach, w której nauka hodowli bydła umijętnie i z pożytkiem dla kraju traktowaną była.

*Okres drugi* trwał od roku 1868—1880. W miarę jak hodowla bydła coraz większego u nas nabierała znaczenia, wzmogła się też potrzeba umiętnego kierownictwa i skuteczniejszej nad tą gałęzią gospodarstwa opieki. O uzyskanie na ten cel odpowiednich funduszków ze skarbu państwa czyniono długoletnie usilne starania, które dopiero w r. 1868 po raz pierwszy odniosły pożądaną skutek. W tym roku utworzone c. k. Ministerstwo rolnictwa, uznało Towarzystwo gospodarskie galic. za organ właściwy do działania we wschodniej części Galicyi w sprawach rolniczych, weszło z Komitetem tegoż Towarzystwa w bezpośredni stosunek i odtąd co roku udzielało mu zasiłków pieniężnych na podniesienie chowu bydła. Sposób, w jaki osiągnąć należało ten cel, został równocześnie jaśniej określony, gdyż Ministerstwo rolnictwa dając subwencye, przeznaczyło je na zakupno rozplodników ras zagranicznych celem uszlachetniania bydła krajowego i wyznaczyło nagrody pieniężne za poprawną hodowlę. Wskutek tego Komitet Towarzystwa gosp. gal. wytknął sobie dwa kierunki: dla hodowców z większej posiadłości postanowiono zakupować rozplodniki ras słynnych za granicą z dobroci i odsprzedawać je po niższej cenie w drodze licytacyi, dla włościan zaś zakupować buhaje w kraju i urządzać stacje rozplodowe, gdzieby włościanie mogli bezpłatnie krowy swe do odlatowania przyprowadzać. Celem podniesienia hodowli w większych własnościach urządzano początkowo premiowania lepszych obór, dla włościan zaś wprowadzono w życie wystawy przeglądowe bydła włościańskiego połączone z premiowaniem najlepszych okazów.

Jakkolwiek środki w ten sposób stosowane oddziaływały bardzo skutecznie, to jednakowoż nie mogły one stanowczo wpłynąć na ogólny stan hodowli bydła w kraju, albowiem subwencye udzielane przez Wysoki c. k. Rząd na cel tak ważny były w tym czasokresie bardziej niż skromne i niewystarczające. Dość nadmienić na poparcie tego, że dla 49 powiatów do okręgu Towarzystwa gosp. gal. należących, wynosiły one maksymalnie 7000 a minimalnie 3000 zł., że z roku na rok kwota subwencji wahała się między temi dwoma granicami, ale co najgorsza, subwencya sama nie miała charakteru stałego, Komitet nigdy nie wiedział, czy w przyszłym roku subwencję w ogóle otrzyma lub też nie. Taki system utrudniał bardzo działanie Komitetu, nie dając mu możności postępowania konsekwentnego według pewnego z góry obmyślanego planu, wymagającego stałych wkładów przez dłuższy szereg lat.

To spowodowało Komitet Tow. gosp. gal., że w r. 1875 przedłożył Wys. c. k. Ministerstwu rolnictwa memoriał w sprawie chowu bydła, w którym wykazał, że dotychczasowe szczupłe zasiłki pieniężne nie osiągają w zupełności celu, a prosząc o znaczniejsze i stałe subwencye, przedstawił zarazem szczegółowy plan czynności, które koniecznie przedsięwziąć należy, aby chów bydła w Galicyi podnieść. Jako główny środek prowadzący do celu zamierzonego, wskazano w tym memoriale tworzenie subwencyonowanych obór zarodowych, tak ras krajowych jakoteż i obcych, któreby się stały ogniskiem hodowli czystej krwi, zkadby każdy po

trzebujący z łatwością otrzymać mógł materiał rozplodowy, zaaklimatyzowany, pewnego i znanego pochodzenia. Całą wschodnią Galicyę podzielono na strefy hodowlane i oznaczono dla każdej strefy tę rasę obcokrajowego bydła, która nadawałaby się najlepiej do poprawy bydła miejscowego. W ogóle Komitet postawił sobie jako jedno z najgłówniejszych zadań swej działalności na polu podniesienia hodowli bydła ujednostajnienie ras odpowiednio do właściwości i wymogów różnych stref kraju, oraz wyrobienie typów bydła za pomocą umiejętnego doboru i krzyżowania bydła krajowego z zagranicznym.

Memoryał ten nie odniósł jednak na razie pożądanego skutku i trzeba było dopiero tak gruntownego zwrotu w naszych stosunkach hodowlanych, jaki nastąpił w r. 1880, by plan wyłożony w tym memoryale znalazł we Wiedniu uwzględnienie a zarazem intencję przychylną jego urzeczywistnieniu. Zwrot wspomniany, to było zamknięcie granicy galicyjskiej od strony Rosyi i Rumunii dla importu bydła stepowego, przynoszącego zarazę księgosuszu. Od tego czasu poczyna się nowy okres w działalności Komitetu gosp. galic. a mianowicie:

*Okres trzeci.* By ocenić całą doniosłość rzeczzonego zwrotu, dość będzie krótkimi słowy scharakteryzować fatalny wpływ bydła stepowego na naszą hodowlę krajową. Bydło to hodowane w okolicach stepowych, gdzie mniej wymagało wkładów i kosztów utrzymania, było tanie, gospodarze też nasi zakupowali takowe całemi stadami, używali najpierw do roboty a następnie zaopatrywali niem stajnie opasowe przy licznie w kraju znajdujących się podówcześnie gorzelniach. Ztąd też ceny bydła krajowego szczególnie w powiatach wschodnich trzymały się na niskiej stopie, co zniechęcało hodowców naszych do czynienia wkładów w hodowlę ras szlachetniejszych, ta albowiem przy takim stanie rzeczy opłacać się nie mogła, zwłaszcza że wraz z owym bydłem stepowym przyszła do kraju naszego zaraza „księgosuszu“, która częstokroć ogałacała z bydła całe okolice i niszczyła wszelkie próby ulepszonej hodowli krajowej. Dzisiaj nie podobna obliczyć tych milionowych strat, jakie kraj nasz poniósł w ciągu prawie całego stulecia wskutek wolnego importu bydła z Rosyi i Rumunii. C. k. Rząd wytyęzał swe siły w walce ze straszną zarazą bydłą, co roku do nas z rzeczonych krajów zawlekaną, aż wreszcie widząc, że to doprowadzić może rolnictwo krajowe do upadku, zamknął w r. 1880 granicę dla bydła stepowego. Ustała też wskutek tego zgubna konkurencya, zatamowano źródło zarazy pochłaniającej corocznie tysiące sztuk bydła krajowego i dokonano w ten sposób zmiany naszych stosunków hodowlanych, bez której dotychczasowe zabiegi Komitetu Tow. gosp. gal. około podniesienia chowu bydła, mały tylko skutek osiągnąć mogły.

Teraz dopiero uwydatniła się cała ważność chowu bydła dla kraju, jak nasz na wskróś rolniczego, którego dobrobyt w ogromnej mierze zależy od stanu, w jakim się ta gałęź gospodarstwa znajduje. Wspomnieliśmy już, że do czasu zamknięcia granicy podniesienie chowu bydła było nader trudnem; zamknięcie granicy było więc z jednej strony rzeczą bardzo korzystną, lecz z drugiej strony stawiało chwilowo kraj a szczególnie wschodnią część jego w niezmiernie trudnych warunkach. Gdy bowiem w innych krajach nad ulepszeniem hodowli pracowano od długich już lat z ogromnem wytyężeniem, korzystano ze wszystkich postępów nauki i nietylko zaspakajano u siebie wszystkie potrzeby, ale zdobywano coraz to nowe miejsca odbytu dla bydła i innych produktów hodowli, u nas ta gałęź gospodarstwa zaledwo rozwijać się poczynała, tak że rolnictwo po zamknięciu granicy znalazło się w wielkim kłopotcie wskutek braku bydła tak co do ilości jakoteż szczególnie co do dobrej jakości.

Kwestya hodowli własnego bydła stała się teraz jednym z najżywotniejszych interesów w kraju naszym, należało więc wytyężyć wszystkie siły, by właśnie w tym punkcie sprowadzić postęp jak najprędszy i najskuteczniejszy. Wyrozumiał to Komitet Tow. gosp. galic., stojący na straży interesów rolniczych i spotęgował starania swe we Wiedniu, by ze skarbu państwa uzyskać większą subwencję. I rzeczywiście staraniom Komitetu Towarzystwa gosp. galic. powiodło się przekonać Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa o potrzebie większej niż w poprzednich latach sub-

wencji na cele podniesienia chowu bydła, a dotychczasowa działalność Komitetu na tem polu, ogledność i oszczędność w szafowaniu pieniędzmi subencyjnemi oraz skrupulatność, z jaką składowane były rachunki z użycia tychże pieniędzy, znalazły należyłą ocenę i pozyskały u Ministerstwa najzupełniejsze dla Komitetu zaufanie; sprawiły też, iż znaczniejsza subwencya na rzeczony cele została nam przyrzeczona, chociaż niestety na razie tylko na trzy lata.

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa zażądało następnie od Komitetu szczegółowego programu działania, a gdy program taki, ułożony na zasadach, wypowiedzianych w memoryale roku 1875 został przedłożony i przez rzeczony Ministerstwo zatwierdzony, otrzymał Komitet na jego zrealizowanie kwotę 132 tysiące zł., płatną w ciągu lat trzech. By osiągnąć cel programem zakreslony, musiał Komitet przedewszystkiem przeprowadzić szczegółowe zbadanie stanu hodowli w kraju naszym, musiał utworzyć specjalne biuro, któreby załatwiała sprawy w ten zakres wchodzące, a których liczba ogromnie się zwiększała. musiał wreszcie ustanowić specjalnego inspektora, któryby podróżując ciągle po kraju nie tylko przekonywał się o potrzebach każdej okolicy, lecz przedewszystkiem prowadził umiejętny nadzór nad wykonywaniem tego, co Komitet celem podniesienia hodowli w kraju zarządzał. Zaraz w pierwszych latach tej rozszerzonej działalności założył Komitet 20 obór zarodowych pełnej krwi, w tej liczbie 17 obór ras szlchetnych zagranicznych do poprawy bydła krajowego najodpowiedniejszych i 3 obory ras krajowych. Założył także Komitet 11 obór pół krwi, razem przeto 31 obór.

Obory pełnej krwi utworzono w ten sposób, że Komitet zakupiwszy wyborowy materiał rozplodowy tak żeński jako też męski, oddał takowy znakomitszym hodowcom w kraju z opustem 50%. Obory pół krwi utworzono pod odmiennymi warunkami, a mianowicie zakupowano buhaje pełnej krwi i dostarczano takowych za połowę ceny tym, którzy oświadczyli się z chęcią utrzymywania rzeczonych obór.

Właściciele jednej i drugiej kategorii obór zarodowych w ten sposób subwencyonowanych, musieli przyjąć pewne warunki ze strony Komitetu im postawione, tak co do sposobu hodowania, jak i co do kierunku prowadzenia rasy i utrzymywania ksiąg rodowodowych bydła, musieli wreszcie poddać się kontroli Komitetu przez inspektora chowu bydła wykonywanej. Równocześnie spotęgował Komitet swe dawniejsze usiłowania około podniesienia chowu bydła włościańskiego, założył też w tym celu 250 stacyj buhajów we wszystkich stronach okręgu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, starając się od samego początku, w miarę środków i materiału rozplodowego, jaki można było na stacye pozyskać, by stacye rzeczony zaopatrzone były ile możności w buhaje rasy odpowiedniej właściwościom okolic. Zadanie to było z początku trudnem, nie było bowiem w kraju tej ilości doborowych i rasowych rozplodników, ile było potrzeba, to też zasada ujednostajnienia typów bydła przez krzyżowanie właściwe, dopiero w latach późniejszych, kiedy obory zarodowe rozwijać się poczęły, coraz pilniej przestrzegana być mogła. — Celem uwidocznienia postępów w chowie bydła u włościan, a zarazem celem zachęty tychże do poprawienia rasy i lepszego hodowania, urządzał Komitet prawie co roku wystawy przeglądowe bydła włościańskiego, połączone z premiowaniem sztuk najlepszych, pochodzących przeważnie po buhajach subwencyonowanych. Zachęcał także Komitet włościan do uprawy roślin pastewnych, rozdając je stosownie do potrzeb i warunków pojedynczych okolic, bądź darmo, bądź też po cenach niższych.

Dla ułatwienia większym hodowcom nabycia ulepszonych rozplodników urządził Komitet w tym czasokresie dwie wystawy targowe bydła we Lwowie.

Nie zaniedbał też Komitet zwrócić uwagi na tak ważną gałąź w ścisłym związku z hodowlą bydła stojącą, jak mleczarstwo a chociaż usiłowania czynione na tem polu nie zostały uwieńczone wprost pomyślnym skutkiem, głównie dla braku wystarczających dla tego celu fundusów, to jednakowoż sprawa ta najpierw przez nas poruszona, zainteresowała Reprezentacyę kraju i w rezultacie Wysokiemu Wydziałowi krajowemu pod opiekę oddana została.

Ponieważ utworzenie obór zarodowych subwencyonowanych nie wystarczało dla zadość uczynienia potrzebom większych hodowców, Komitet postanowił ująć w swe ręce ster przy doborze i kupnie bydła zagranicznego i nie tylko objął pośrednictwo między zagranicą a hodowcami prywatnymi, ale nadto w miarę funduszków rozporządzalnych dawał tym hodowcom 30—50% opustu. Pozwoliło to Komitetowi wpłynąć stanowczo na ograniczenie ilości ras z zagranicy sprowadzanych i zapobiedz dotychczasowej zbyt wielkiej różnorodności tychże, która dla przyszłości hodowli krajowej nie mogła być pożyteczną.

Streszczając działalność Komitetu w tym trzecim okresie przytaczamy tylko jeszcze co następuje :

Subwencyonowane obory zarodowe pełnej krwi i pół krwi wydały w tym czasie z przychodku około 2.000 sztuk bydła poprawnego rozplodowego.

Stacye buhajów utrzymywane przez Komitet, których ilość w ciągu 9-ciu lat wynosiła łącznie 1870, wpłynęły potężnie na podniesienie ogólnego poziomu hodowli w całej wschodniej części kraju, odlatowano bowiem w nich blisko do 100.000 krów włościańskich.

Sprowadzono nadto przeszło 200 sztuk doborowego bydła rozplodowego z zagranicy, celem zakupu którego wysyłał Komitet do krajów słynnych z dobrej hodowli prawie co roku komisję swą z rzeczoznawców złożoną.

Przez wystawy przeglądowe bydła osiągnięto to, że pośród włościan rozbudziło się zamiłowanie do hodowli ulepszonej. Coraz częściej też od włościan z różnych stron kraju nadchodzą prośby o utworzenie stacyj buhajów, gdyż włościanie przekonali się już o korzyściach ulepszonej hodowli. Najwymowniejszym tego dowodem jest chów bydła w okolicy Kamiennej w powiecie nadwórniańskim, gdzie włościanie wspierani i zachęceni przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego, wobec energicznego działania pana Grzegorza Głuchowskiego, właściciela obory zarodowej w rzeczonyj włości, starannie wychowują hydło pełnej krwi rasy simentalskiej, sprzedając korzystnie sztuki rozplodowe i woły opasowe.

By umożliwić ujednostajnienie ras bydła w takich okolicach, gdzie nie ma odpowiednich buhajów, Komitet zakupował szczególnie od roku 1886 buhaje na rachunek subwencyi i powierzał je właścicielom stacyj, co bardzo korzystnie dopomagało do rozpowszechnienia tych właśnie ras, na których wprowadzeniu zależało.

Najlepszą ilustracją pomyślnych rezultatów działalności Komitetu na tem polu, była wiedeńska powszechna rolniczo-leśna wystawa roku 1890, na której po raz pierwszy bydło galicyjskie właśnie ze wschodniej części kraju dorównało jakością bydłu innych krajów i zaszczytne nagrody otrzymało. Komitetowi Towarzystwa gosp. galic. przyznano na rzeczonyj wystawie w Wiedniu za staranie około podniesienia chowu bydła, dyplom honorowy, co świadczy o uznaniu, jakie i poza granicami kraju starania te odniosły. — Na tej wystawie pokazało się dobitnie, że Galicya może i na tem polu hodowli bydła rogatego dorównać innym szczęśliwszym krajom, zarazem przekonaliśmy się tam z cen ofiarowanych za nasze poprawne bydło, jak wiele może kraj nasz zyskać, skoro jakość bydła zostanie u nas ulepszoną.

Z załem jednakowoz podnieść musimy, że znaczniejsza subwencya państwowa, przyznana Komitetowi w roku 1881 po trzech latach więcej jak o  $\frac{2}{3}$  uszczuploną została. W r. 1881 i 1882 wynosiła ona po 50.000, w r. 1883 już tylko 32.000, zaś od roku 1884 zaledwo po 15.000 a najwięcej po 16 000 zł. rocznie, co nie odpowiada ani rozległości kraju, ani ilości utrzymywanego w nim bydła. W sierpniu 1884 r. Komitet wniósł znowu memoriał do Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, wyłuszczał w nim potrzebę popierania hodowli krajowej większą subwencyą, żądał przyznania tejże dla wschodniej Galicyi po 34.000 zł. rocznie na dłuższy szereg lat, dowodząc, że w razie zaniechania dalszej pomocy pieniężnej świeżo założone obory zarodowe

upaść a przynajmniej z pod zwierzchnictwa Komitetu usunąć się mogą, przez co korzyść osiągnięta z dotychczasowej pracy byłaby zmarnowaną. W memoryale tym Komitet wykazał dalej, że dopiero po dłuższem systematycznem popieraniu i rozszerzaniu działalności naszej doprowadzić można do tego, iż hodowla w kraju rozwijać się pomyślnie będzie. Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa nie uwzględniło jednak tych słusznych wywodów, jako też corocznie ponawianych prośb i przyznało Komitetowi jedynie subwencję roczną 15.000 zł. wyłącznie tylko na podniesienie chowu bydła włościańskiego, na utrzymanie stacyj buhajów i premiowanie przychowku po tych buhajach. Nie uwzględniło Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa i tego niejednokrotnie przez nas podnoszonego argumentu, że w razie ustania subwencji dla obór zarodowych pełnej i pół krwi wkrótce przyjść może do tego, iż dla stacyj buhajów może nie stać w kraju rozplodników ulepszonych, a więc i z tego względu cel subwencji może być udaremniony. Nie zwróciło też Ministerstwo uwagi i na tę okoliczność, że nawet na ten bliższy cel, na jaki przeznaczoną jest owa subwencya, jest ona w stosunku do obszaru naszego okręgu ogromu potrzeby zupełnie niewystarczającą. To też komitet Towarzystwa gosp. gal. już we wspomnianym memoryale w roku 1884 oświadczył otwarcie, że nie mając zapewnionej podstawy dalszego działania, nie będzie mógł przyjąć odpowiedzialności na przyszłość i dać rękojmi, że sprawa podźwignięcia chowu bydła w Galicyi przyniesie plony pierwotnym planem zakreślone.

Komitet, znalazłszy się wobec nieprzepartego faktu odmowy większej subwencji ze strony Wysokiego Ministerstwa, nie ustawał jednak w nowych usiłowaniach i pomimo niewystarczających funduszy, oraz z roku na rok zwiększających się zapotrzebowań ze strony hodowców krajowych, starał się wszelkimi sposobami o podtrzymanie wprowadzonych już w życie a skutecznie na podniesienie hodowli krajowej wpływających środków. Nie zaniechał więc Komitet subwencyonowania, chociaż tylko w bardzo skromnych rozmiarach, istniejących już obór zarodowych w ten sposób, iż dostarczał im od czasu do czasu świeżych i doborowych rozplodników za połowę ceny; stał się on jedynym obecnie pośrednikiem między hodowcami galicyjskimi a zagranicą przy sprowadzaniu bydła oryginalnego, ograniczając przy tem ile możliwości zakupno różnorodnych a nieodpowiednich ras bydła. Utrzymuje też Komitet stacye buhajów dla użytku włościan, przy przeglądowych wystawach rozdaje nagrody za dobrą hodowlę i w ogóle stara się w tej dziedzinie gospodarstwa budzić postęp i zamiłowanie.

Oto jest krótki i treściwy pogląd na działalność c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. od początku jego istnienia do roku bieżącego; szczegóły mieszczą się w sprawozdaniach załączonych do niniejszej odpowiedzi, ocenienie zaś rezultatów tej działalności naszej pozostawiamy światłej opinii Wysokiego Wydziału krajowego.

II. Powyższy przegląd czynności Towarzystwa gospodarskiego w sprawie chowu bydła rogatego świadczy, że Komitet wykonywał konsekwentnie plan dawno obmyślany a na głębokiej znajomości kraju oparty.

Tym sposobem założone zostały silne podwaliny racjonalnej hodowli bydła we wschodniej części Galicyi i wykonano szczęśliwie pierwszą, najważniejszą połowę programu. Że się to stało pomimo szczupłych środków materialnych, zawdzięczyć trzeba jedynie stosunkom, łączącym Komitet ze wszystkimi warstwami sfer ziemiańskich w kraju. Wieloletnia wspólna patriotyczna praca zawiązała między Komitetem centralnym a licznymi członkami Towarzystwa tak silne węzły, że dzisiaj Komitet wpływać może tam, gdzie ani urzędowy reskrypt, ani oficjalny wędrowny pedagog dojść nie potrafi. Wytworzyła się obywatelska organizacya, na miłości kraju i wzajemnem zaufaniu oparta, która pozwala Komitetowi rozpowszechniać wszelkie pożyteczne myśli, badać nieustannie potrzeby i braki naszego rolnictwa. Tego dzielnego czynnika

użyje Komitet także w przyszłości i z pewnością nie braknie mu ani chęci, ani woli, do wykonania drugiej połowy programu. Godziłoby się jednak, ażeby Świetna Reprezentacya kraju udzieliła swej pomocy, i wyjednać raczyła większą niż dotąd subwencję państwową.

Systemu działania zmieniać nie trzeba, bo skuteczność jego stwierdziło doświadczenie, a grono najznakomitszych hodowców bydła w kraju i c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu z uznaniem przyjęło program Komitetu. Trzeba tylko działać na większą skalę, trzeba równocześnie popierać hodowlę na wszystkich punktach i wszelkimi środkami, aby dotychczasowa praca Komitetu tem większe wydała owoce i ażeby rychlej doszła ludność wiejska do dobrobytu, którego bez racjonalnej hodowli bydła nigdy nie osiągnie.

W tym duchu pojmuje swoje przyszłe zadanie Komitet Tow. gosp. gal. i oświadcza się z gotowością ukończenia tego, co rozpoczął a licząc na niezawodne poparcie ze strony kraju, ma zaszczyt przedłożyć następujące

### W n i o s k i:

1. Ażeby Wysoki Wydział krajowy w drodze właściwej wyjednać raczył z funduszów krajowych przez 10 lat z rzędu do budżetu krajowego wstawiać się mającą, stałą roczną subwencję na podniesienie chowu bydła w Galicyi, przynajmniej w kwocie 30.000 zł., która to kwota, jak dotychczasowe subwencje państwowe, powierzana będzie obu krajowym Towarzystwom rolniczym.

2. Ażeby taką samą subwencję wyjednać raczył od Wys. c. k. Rządu.

3. Ażeby ustawę o licencyonowaniu buhajów w drodze właściwej wyjednać, a wpływ na licencyonowanie Towarzystwom rolniczym zapewnić.

3. Ażeby u Wysokiej Reprezentacyi kraju wystarać się raczył o stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 zł. na udzielanie bezprocentowych pożyczek tym gminom, które wobec ustawy o licencyonowaniu, będą musiały postarać się o dobre buhaje, a środków na zakupno tychże nie mają.

5. Wreszcie, ażeby Wysoki Wydział krajowy udzielił swego poparcia wszelkim usiłowaniom Towarzystw rolnicznych, mającym na celu ułatwienie odbytu produktów zwierzęcych, a w szczególności rozwój mleczarstwa.

**Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.**

### Alegat 3. do sprawozdania Wydziału krajowego L. w. 7470/90.

## O d p i s

odezwy Wydziału kraj. z d. 22. stycznia 1892 L. 3919 do c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.

Krajowa komisya dla spraw rolniczych, ustanowiona uchwałą Sejmu w roku 1890, na posiedzeniu z d. 5 stycznia b. r. obradowała nad sprawą podniesienia hodowli bydła w naszym kraju. Wynikiem tych obrad był cały szereg uchwał, które zmierzają do wdrożenia energicznej ze strony kraju działalności, ażeby tę nader ważną gałąź produkcji krajowej ożywić, na racjonalne tory skierować i uczynić ją tak potężnym czynnikiem dobrobytu kraju, jakim ona się stała wszędzie, gdziekolwiek się nią należycie zaopiekowano. Uchwały te będą przedmiotem obrad najbliższej sesyi Sejmu krajowego i następnych z c. k. Rządem rokowań. Nie mogło jednak ujść uwadze komisyi, iż największa nawet ofiarność Sejmu i najracjonalniejsza działalność powołanych do tego organów nie odniesie pożądanego skutku, jeżeli kraj nasz nie pozostanie i nadal zamkniętym szczelnie od dowozu bydła ze wschodu, z kąd do nas zawsze zawlekaną była zaraza. Że zaś niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy groziłoby naszej hodowli w razie otwarcia granicy rumuńskiej, niewątpliwie bowiem przez Rumunię dostawałoby się do nas bydło rosyjskie, przeto komisya krajowa dla spraw rolniczych jednogłośnie uchwałą zwróciła się do Wydziału krajowego z życzeniem, aby wobec toczących się handlowo-cłowych rokowań z Rumunią poczynił u c. k. Rządu usilne przedstawienia przeciwko otwarciu granicy rumuńskiej dla bydła żywego.

Temu życzeniu komisyi rolniczej Wydział krajowy tem chętniej czyni zadość, ile że już w odezwie z d. 5 czerwca 1891 L. 21587, spowodowanej rokowaniami w sprawie handlowo-cłowych traktatów sprawę tę podniósł i zajął w niej stanowisko, z uchwałą komisyi rolniczej zupełnie zgodne. Powołując się na tę odezwę i na przytoczone w niej wyczerpujące motywa — dodajemy obecnie jeden jeszcze powód na poparcie naszego w tej sprawie stanowiska. Zgodnie z jednomyślnym życzeniem najwybitniejszych reprezentantów rolnictwa w naszym kraju mają być Sejmowi przedłożone projekta ustawy o licencyonowaniu buhajów i trzymaniu buhajów gminnych, ustawy o przymusowej asekuracyi bydła, tudzież wnioski o subwencye hodowlane.

Wobec zamierzonej w ten sposób akcji otwarcie granicy rumuńskiej dla dowozu bydła żywego, połączone z niewątpliwem niebezpieczeństwem zawleczenia zarazy, byłoby wprost sparalizowaniem tej akcji, czyniłoby bezskutecznymi wszelkie wysiłki kraju, aby z podniesieniem hodowli bydła podnieść też rolnictwo, podźwignąć dobrobyt ogólny. Asekuracya wymagałaby w takim razie niestosunkowo wysokich premij, zaprowadzone obory zarodowe zaginęłyby — wszelkie subwencye czy to krajowe, czy państwowe zostałyby jednym zamachem zmarnowane, wprowadzenie hodowli na lepsze tory w samych początkach powstrzymane. Na nic nie przydałyby się wówczas korzyści, jakie dla handlu bydłem osiągnięto w handlowo-cłowym traktacie z Niemcami i w weterynarskiej konwencyi, gdyż zawleczona z Rosyi przez Rumunię zaraza uniemożliwiłaby eksport naszego bydła. A nie potrzebujemy dowodzić, że interes kraju naszego wiąże się tu ściśle z interesem całej monarchii, której wysoko rozwinięta hodowla byłaby na nieobliczone straty narażona.

Ofiarność, z jaką Sejm krajowy pomimo tak wysoko już podniesionych ciężarów podatkowych wyznacza bardzo znaczne kwoty na podźwignięcie ekonomiczne kraju, nakłada na Wydział krajowy tem większy obowiązek czuwania nad tem, ażeby politycznymi i ustawodawczymi aktami, dokonany mi niezależnie od Sejmu, bo leżącymi poza jego zakresem działania, nie stwarzano niebezpieczeństw mogących zupełnie sparaliżować ofiarną działalność Reprezentacji kraju. W wypełnieniu tego swego obowiązku Wydział krajowy uprasza, aby Światne Prezydium zechciało c. k. Rządowi przedstawić powody, przemawiające przeciw otwarciu granicy rumuńskiej dla bydła żywego, przytoczone w naszej odezwie z 16. czerwca 1891 L. 21578. tudzież w niniejszej odezwie i w interesie kraju i monarchii całej wyjednać u c. k. Rządu, aby nie dopuścił do narażenia kraju naszego na tak groźne dla jego dobrobytu niebezpieczeństwo.

---